DZIŚ: ŚWIAT KOBIECY

Cena egzemplarza zł 5
(zacznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy)

WYDANIE A

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Czwartek, 6 lipca | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 184 (1678)

Oświadczenie wiceministra spraw zagr. ZSRR — Gromyko

Agresja USA na Dalekim Wschodzie wrogim aktem przeciw pokojowi

Rada Bezpieczeństwa winna zażądać bezwarunkowego położenia kresu amerykańskiej interwencji wojennej

MOSKWA (PAP) Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie wicemin. spraw zagr. ZSRR Gromyki w sprawie zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei:

Wydarzenia zachodzące w Korei są następstwem dokonanego 25 czerwca prowokacyjnego ataku wojsk władz południowo-koreańskich na pograniczne okręgi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Atak ten był rezultatem z góry obmyślonego planu.

Zarówno Li Syn Man jak i inni przedstawiciele władz południowo-koreańskich od czasu do czasu zdradzali się mimo woli że południowo-koreańska klika Li Syn Mana plan taki posiada.

Już 7 października 1949 roku w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu korespondentowi United Press, Li Syn Man chełpiąc się sukcesami, które armia jego osiągnęła w dziedzinie przeszkolenia wojennego, oświadczył wręcz, że armia południowo-koreańska mogłaby zająć Phenjan w ciągu trzech dni. Minister obrony rządu Li Syn Mana — Sin Sen Mo dnia 31 października 1949 r. również oświadczył przedstawicielom prasy, że wojska południowo-koreańskie są dostatecznie silne, aby wystąpić zbrojnie i zająć Phenjan w ciągu kilku dni. Na tydzień przed prowokacyjnym atakiem wojsk południowo-koreańskich na pograniczne okręgi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Syn Man przemawiając 19 czerwca w tzw. „Zgromadzeniu Narodowym" w obecności doradcy departamentu stanu USA Dullesa, oświadczył: „Jeśli nie potrafimy obronić demokracji w zimnej wojnie, to odniesiemy zwycięstwo w wojnie gorącej..." Nie trudno zrozumieć, że przedstawiciele władz południowo-koreańskich mogli składać tego rodzaju oświadczenia jedynie dlatego, że mieli poparcie amerykańskie.

Już na miesiąc przed wydarzeniami w Korei — 19 maja br. szef amerykańskiej administracji pomocy dla Korei Johnson oświadczył w komisji budżetowej Izby Reprezentantów Kongresu amerykańskiego że 100 tys. żołnierzy i oficerów armii południowo-koreańskiej wyposażonych w amerykański sprzęt wojenny i przeszkolonych przez amerykańską misję wojskową, zakończyło przygotowania i może w każdej chwili rozpocząć wojnę.

Wiadomo, że na kilka zaledwie dni przed wydarzeniami koreańskimi minister wojny USA Johnson, szef sztabu generalnego sił zbrojnych USA Bradley oraz doradca departamentu stanu Dulles przybyli do Japonii i odbyli specjalne narady z gen. Mac Arthurem, przy czym Dulles zwiedził następnie Koreę Południową i wyjeżdżał do rejonów pogranicznych w pobliżu 38 równoleżnika.

Dnia 19 czerwca — zaledwie na tydzień przed wydarzeniami — doradca departamentu stanu Dulles oświadczył we wspomnianym wyżej „Zgromadzeniu Narodowym" Korei Południowej, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić wszelkiego nieodzownego — moralnego i materialnego — poparcia Korei Południowej, która walczy przeciwko kmunizmowi. Fakty te mówią same za siebie i nie wymagają komentarzy.

Jednakże pierwsze już dni wykazały, że wypadki nie rozwijają się na korzyść władz Korei Południowej.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna odniosła szereg sukcesów w walce przeciwko wojskom południowo-koreańskim pozostającym pod kierownictwem amerykańskich doradców wojskowych.

Gdy stało się jasne, że terrorystyczny reżim Li Syn Mana, który nigdy nie cieszył się poparciem narodu koreańskiego, załamuje się, rząd Stanów Zjednoczonych uciekł się do jawnej interwencji w Korei, wydając rozkaz swym siłom lotniczym, morskim, a następnie również i lądowym wystąpienia po stronie władz południowo-koreańskich przeciwko narodowi koreańskiemu.

Tak więc, rząd Stanów Zjednoczonych przeszedł od polityki przygotowania agresji do bezpośrednich aktów agresji, wkroczył na drogę niezamaskowanej ingerencji w wewnętrzne sprawy Korei, na drogę zbrojnej interwencji w Korei. Wkraczając na taką drogę rząd USA pogwałcił pokój, dowodząc że nie tylko nie dąży do umocnienia pokoju, lecz przeciwnie jest wrogiem pokoju.

Fakty dowodzą, iż rząd USA jedynie stopniowo ujawnia swe agresywne plany w Korei. Początkowo oświadczył on, że ingerencja USA w sprawy Korei ograniczy się wyłącznie do wysyłki materiałów wojennych i innych. Następnie ogłoszono, że wysłane będą również siły lotnicze i morskie, jednakże bez wojsk lądowych. Potem zakomunikowano o wysyłce do Korei amerykańskich wojsk lądowych. Wiadomo również, że początkowo rząd USA oświadczył iż amerykańskie siły zbrojne będą uczestniczyły w operacjach jedynie na terytorium Korei Południowej. Po upływie jednak kilku dni lotnictwo amerykańskie zaczęło działać na terytorium Korei północnej dokonało ataku na Phenjan i inne miasta.

Wszystko to dowodzi, że rząd USA coraz bardziej wciąga Stany Zjednoczone do wojny, ale zmuszony liczyć się z tym, że naród amerykański nie chce być wciągnięty do nowej awantury wojennej, stopniowo, krok za krokiem, popycha kraj do jawnej wojny.

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje usprawiedliwić zbrojną interwencję przeciwko Korei, powołując się na to, iż została ona rzekomo podjęta z polecenia Rady Bezpieczeństwa. Fałsz takiego twierdzenia uderza w oczy. Cóż się stało w rzeczywistości? Wiadomo, iż rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął zbrojną interwencję w Korei przed zwołaniem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w dniu 27 czerwca, nie licząc się z tym, jaką uchwałę poweźmie Rada Bezpieczeństwa. Rząd USA postawił zatem Organizację Narodów Zjednoczonych przed faktem dokonanym. Przed faktem pogwałcenia pokoju. Rada Bezpieczeństwa dopiero a posteriori ostemplowała zaproponowaną przez zrąd USA rezolucję, aprobującą podjęte przez ten rząd agresywne działania. Rada Bezpieczeństwa przyjęła przy tym rezolucję amerykańską z brutalnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych. W myśl artykułu 27 Karty Narodów Zjednoczonych wszystkie uchwały Rady Bezpieczeństwa w ważnych sprawach winny być podejmowane co najmniej siedmiu głosami, z tym głosami wszystkich pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa,

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Powrót polskiej delegacji rządowej z Moskwy

2 lipca powróciła do Warszawy polska delegacja rządowa do spraw gospodarczych z wicepremierem Hilarym Mincem na czele, która po przeprowadzeniu rozmów podpisała w Moskwie 29 czerwca 1950 r. doniosłe porozumienie gospodarcze między Polską a Związkiem Radzieckim. Na zdjęciu: Powitanie delegacji rządowej na dworcu Gdańskim w Warszawie. Przemawia wicepremier Minc.
(Foto — Film Polski)

Dobre urodzaje pszenicy i żyta ozimego

Przygotowania do kampanii żniwnej na ukończeniu

Żniwa rozpoczną się między 5 a 10 bm.

WARSZAWA (PAP) Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przygotowania do żniw są na ukończeniu. Do 25 czerwca wszyscy rolnicy zapoznali się szczegółowo z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie żniw i omłotów, ustalili plan prac żniwnych, listy pomocy sąsiedzkiej oraz przygotowali sprzęt żniwny.

Obszar, z którego będzie zebrane zboże w czasie tegorocznych żniw wynosi 9,5 miliona ha. Stan zbóż ozimych i jarych wskazuje na to, że żniwa rozpoczną się między 5 a 10 lipca. W niektórych okolicach kraju np. w woj. krakowskim ,katowickim i łódzkim na gruntach lżejszych żniwa już się rozpoczęły. Według orzeczeń fachowców urodzaje pszenicy i żyta ozimego zapowiadają się lepiej niż w r. ub. Stan pszenicy jarej, owsa i jęczmienia jarego jest dobry, a w niektórych okolicach kraju lepszy niż w roku ub.

Żniwa w PGR-ach przeprowadzone zostaną w 90 proc. maszynami. PGR-y dysponują ok. 15 tys. żniwiarek i snopowiązałek oraz 90 kombajnami produkcji radzieckiej. W 90 proc. zmechanizowane będą również żniwa w spółdzielniach produkcyjnych, którym przyjdzie z pomocą 1.200 żniwiarek i snopowiązałek z POM.

Indywidualnym gospodarstwom chłopskim pomoże w żniwach ok. 25.000 maszyn żniwnych ze SOM. Ponieważ wielu chłopów posiada własne maszyny żniwne, kosiarki, żniwiarki czy snopowiązałki, które wykorzystane zostaną w ramach pomocy sąsiedzkiej, należy przypuszczać, że żniwa w indywidualnych gospodarstwach chłopskich zmechanizowane będą w 50 proc.

PGR pomoga w pracach żniwnych hufce „SP" w liczbie 3.000 osób oraz złożone z 5.000 osób brygady młodzieży miejskiej, zorganizowanej w ZMP.

Nadchodzą traktory ze Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP) Okręgowa składnica Centrali Zaopatrzenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Lublinie przyjęła w ciągu czerwca kolejną partię (200 sztuk) traktorów nadesłanych ze Związku Radzieckiego w ramach umowy handlowej. Traktory rozsyłane będą do PGR i spółdzielni produkcyjnych na terenie woj. lubelskiego.

IV plenum ZG ZZ Pracowników Kultury i Sztuki

WARSZAWA (PAP) W dniu 3 bm. w Warszawie rozpoczęło obrady IV plenarne zebranie Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury. W obradach udział wzięli m. in. wicemin. kultury i sztuki W. Sokorski oraz kierownik Wydz. Kult.-Oświat. CRZZ Cieślikowska.

Artykuł J. Stalina

MOSKWA (PAP). W dwunastym numerze czasopisma „Bolszewik" ukazał się artykuł J. W. Stalina pt. „Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa".

Artykuł ten zawiera odpowiedzi Józefa Stalina, udzielone młodej lingwistce radzieckiej E. Kraszeninnikowej, w związku z ogłoszonym 20 czerwca w „Prawdzie" artykułem J. W. Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie".

300.000 dzieci wyjechało już na kolonie letnie

WARSZAWA (PAP) W dniu 4 bm. zakończone zostały masowe przewozy dzieci na kolonie letnie. Obecnie odjeżdżają już ostatnie nieliczne grupy.

Od 24 czerwca do 4 bm. Koleje Państwowe i PBP „Orbis" w porozumieniu z Min. Oświaty przewiozły ze wszystkich większych ośrodków miejskich i robotniczych w całym kraju do punktów kolonijnych, leżących w miejscowościach górskich, nadmorskich lub uzdrowiskowych około 300 tys. dzieci, młodzieży szkolnej i harcerzy.

W wymienionym okresie uruchomionych zostało we wszystkich dyrekcjach Kolei Państwowych ok. 220 pociągów nadzwyczajnych specjalnie dla dzieci. Poza tym młodzi podróżni korzystali z wagonów zarezerwowanych w pociągach normalnych.

Rząd Queuille'a nie otrzymał votum zaufania

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że nowy premier Henri Queuille stanął we wtorek po południu wraz ze swym rządem przed Zgromadzeniem Narodowym i po wygłoszeniu przemówienia programowego złożył wniosek o votum zaufania.

W głosowaniu tylko 221 posłów na 555 głosujących wypowiedziało się za tym wnioskiem. Po tej porażce premier Queuille opuścił natychmiast wraz ze wszystkimi członkami gabinetu zgromadzenie, by złożyć dymisję na ręce prezydenta republiki.

Wicekonsul Szczerbiński w Warszawie

WARSZAWA (PAP) Dnia 4 lipca br. wrócił do Warszawy wicekonsul R. P. w Lille Józef Szczerbiński

Kobiety miast i wsi potępiają imperialistyczną agresję na Koreę

WARSZAWA (PAP) Robotnice miast i wsi oraz chłopki małoi średniorolne masowo włączają się do Czynu Lipcowego. W podejmowanych zobowiązaniach kobiety wyrażają swe przywiązanie do Polski Ludowej i solidarność ze wszystkimi narodami miłującymi pokój i postęp. Kobiet- ostro potępiają imperialistyczną agresję na Koreę.

„Chcąc godnie uczcić Święto Odrodzenia i chcąc zadokumentować naszą braterską solidarność z ludem koreańskim i wszystkimi ludami walczącymi o swą wolność i niepodległość — mówi robotnica Zakł. Odzieżowych im. Obrońców Warszawy — Stachurska, zespół nasz postanawia w dniach od 4 do 21 lipca wzmóc wydajność pracy. Jednocześnie zobowiązujemy się stale doszkalać słabiej pracujące koleżanki". Zespół W. Kamieńskiej w tych samych zakładach podjął się wykonania swoich planów produkcyjnych w 162 proc. Przodownice pracy Grochowska i Waga postanowiły w dalszym ciągu być wzorem dla innych i wykonywać normę produkcyjną w 200 proc.

Zwiększenie wydajności pracy przez całą załogę da ponadplanową produkcję wartości ok. 26,5 mil. zł.

Oficer armii południowo - koreańskiej

O szczegółach przygotowań do agresji przeciw Korei Północnej

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin podaje wypowiedź oficera 17 pułku tzw. południowo-koreańskiej „armii obrony narodowej" por. Han So Han, który poddał się oddziałom armii ludowej. Han So Han był oficerem politycznym przy sztabie 17 pułku „armii obrony narodowej" marionetkowego rządu południowo-koreańskiego.

— W związku z funkcją, którą pełniłem — oświadczył on — lepiej od wielu innych znam kulisy przygotowania tej agresywnej wojny. Przede wszystkim należy stwierdzić, że wojnę tę przygotowywano już od dawna. Konflikt na 38 równoleżniku w maju ub. roku walki o górę Unpha i inne liczne incydenty na 38 równoleżniku, sprowokowane przez klikę Li Syn Mana, są niezbitym dowodem, że wojna domowa była przygotowywana w celu zagarnięcia Korei Północnej. W maju ub. roku — mówił dalej Han So Han odbyło się specjalne posiedzenie dowódców dywizji „armii obrony narodowej", na którym omówiono plan operacji wojskowych, przewidujący trzy warianty napaści na Koreę Północną. 38 równoleżnik uważany był przez nas za linię frontu. Na 38 równoleżniku co 6 miesięcy odbywała się zmiana oddziałów wojskowych, jednakże w roku bieżącym, nie bacząc na to, że upłynęło już 8 miesięcy od czasu ostatniej zmiany oddziałów wojskowych, sztab wojsk lądowych wydał rozkaz, by pełniące służbę na 38 równoleżniku oddziały wojskowe pozostały tam nadal. Nasz 17 pułk rozkwaterowany w rejonie Anodina — półtora kilometra od 38 równoleżnika — pozostawał pod dowództwem 7 wojskowych amerykańskich. **Dowództwo wojsk lądowych rozpowszechniało wiadomość, że „armia obrony narodowej" jest doskonałą armią, zaopatrzoną w najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny i że w związku z tym bez żadnych trudności potrafi zagarnąć Koreę Północną i przyłączyć Mandżurię,** która rzekomo była niegdyś terytorium koreańskim. Pięć dni przed rozpoczęciem działań wojskowych pułk nasz odwiedzili tzw. kontrolerzy koreańskiej komisji ONZ. 24 czerwca br. wszystkim oficerom zakazano opuszczania pułku. **Nocą z 24 na 25 czerwca wojska lądowe otrzymały poufny rozkaz przekroczenia o świcie 25 czerwca 38 równoleżnika i rozpoczęcia działań wojskowych przeciw Korei Północnej. Po rozpoczęciu nagłego ataku oddział nasz, działający w rejonie Anodin, przeniknął na 12 kilometrów w głąb terytorium Korei Północnej, jednakże w krótkim czasie napotkał na zdecydowany opór oddziałów pogranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.**

Kontrakcja oddziałów pogranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zmusiła nas do wycofania się. Ciosy oddziałów pogranicznych Korei Północnej były tak silne, że w naszych oddziałach powstała panika, która ogarnęła nawet oficerów. Nasz 17 pułk uważany był za jeden z najlepszych pułków „armii obrony narodowej". Pułk nasz strzegł Seulu. Wmawiano nam, że Koreę Północną można bardzo łatwo zagarnąć, na to liczyliśmy. Jednakże w praktyce okazało się zupełnie co innego. Już o 11 godzinie następnego dnia liczne oddziały naszego pułku zostały otoczone w rejonie Anodina i poddały się armii ludowej.

Narody ZSRR potępiają interwencję USA

MOSKWA (PAP) Na terenie całego Związku Radzieckiego odbywają się w dalszym ciągu tłumne wiece, na których masy pracujące ZSRR dają wyraz swemu oburzeniu z powodu agresji imperialistów amerykańskich w Korei. W różnych językach narodów i narodowości, zamieszkujących Związek Radziecki, rozlega się zgodne żądanie: „Ręce precz od Korei!"

Jednocześnie, podpisując gremialnie Apel Sztokholmski cały naród radziecki wyraża głębokie uznanie i aprobatę dla stalinowskiej pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

Rząd egipski odmówił poparcia agresji USA

KAIR (PAP). Egipskie koła polityczne i prasa egipska solidaryzują się ze stanowiskiem rządu, który odmówił poparcia agresji amerykańskiej na Koreę. Dziennik „Al-Al-Ahram" w artykule pt.: „Mądra decyzja" pisze:

Decyzja rządu egipskiego przyjęta została z zadowoleniem nie tylko przez opinię publiczną naszego kraju, lecz również przez ludzi miłujących pokój we wszystkich innych krajach.

Straty amerykańskie w walkach na Korei

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera, znajdujący się przy oddziałach amerykańskiej 24 dywizji piechoty, donosi, że był świadkiem nalotu 7 samolotów północno-koreańskich na oddziały amerykańskie. Samoloty ostrzeliwały żołnierzy amerykańskich pociskami rakietowymi oraz z karabinów maszynowych. Korespondent podaje, że do punktu sanitarnego sprowadzono po nalocie rannych żołnierzy amerykańskich.

Agencja United Press podaje, że jeden z samolotów transportowych, wiozących żołnierzy amerykańskich na Koreę, uległ katastrofie, 23 żołnierzy zginęło.

Oświadczenie ministra obrony USA

WASZYNGTON (PAP). Minister Obrony Stanów Zjednoczonych Johnson oświadczył, że rząd nie zamierza obecnie mobilizować rezerwistów.

Nowe władze Zrzeszenia Prawników Polskich

WARSZAWA (PAP) W dalszym toku obrad zjazdu Zrzeszenia Prawników po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom naczelnym Zrzeszenia Prawników-Demokratów dokonano zmian w statucie, m. in. zmieniono nazwę na Zrzeszenie Prawników Polskich.

W wyniku wyborów do władz naczelnych Zrzeszenia Prawników Polskich, w skład prezydium Zarz. Gł. weszli: prof. J. Jodłowski, dr L. Lernell, dr M. Muszkat, dziekan Rady Adwokackiej J. Tomorowicz, prezes Sądu Apelacyjnego M. Mazur, poseł adw. St. Gross, dyr. M. Lachs, prok. Sądu Najwyższego Jackiewicz, dyr. H. Podlaski, dyr. Z. Ratuszniak i prok. St. Zarakowski.

Wśród ogólnego entuzjazmu i długotrwałych owacji na cześć ostoi pokoju — Związku Radzieckiego i jego Wielkiego Przywódcy, uczestnicy zjazdu uchwalili wysłanie listu do Generalissimusa Stalina.

Z PHENJAN donosi agencja TASS, że dekretem Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego ustanowiono honorowy tytuł bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Dem

Oświadczenie wiceministra Gromyko

(Ciąg dalszy ze strony 1)

tj. Związku Radzieckiego, Chin, USA, W. Brytanii i Francji.

Tymczasem rezolucja amerykańska, aprobująca interwencję zbrojną USA w Korei, uchwalona została tylko sześciu głosami — USA, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru. Jako siódmy głos, oddany na tę rezolucję, zaliczono głos kuomintangowca Czian Tin-Fu, który bezprawnie zajmuje w Radzie Bezpieczeństwa miejsce Chin. Ponadto na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 27 czerwca z pięciu stałych członków Rady obecnych było tylko trzech — Stany Zjednoczone, Anglia i Francja. Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa byli nieobecni dwaj inni stali członkowie Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chiny, gdyż wrogie wobec narodu chińskiego stanowisko rządu USA pozbawia Chiny możliwości posiadania swego legalnego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa a to uniemożliwiło udział Związku Radzieckiego w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa.

Tak więc, żaden z tych dwóch wymogów Karty Narodów Zjednoczonych, dotyczących trybu podejmowania uchwał przez Radę Bezpieczeństwa,, nie został wykonany na posiedzeniu Rady z 27 czerwca, co pozbawia uchwaloną na tym posiedzeniu rezolucję jakiejkolwiek mocy prawnej.

Wiadomo również, że Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje ingerencję Rady Bezpieczeństwa tylko w tych wypadkach, gdy chodzi o wydarzenia o charakterze międzynarodowym, a nie wewnętrznym. Karta wyraźnie przy tym zabrania ingerencji Org. Narodów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy jakiegokolwiek państwa, gdy chodzi o wewnętrzny konflikt między dwoma ugrupowaniami jednego państwa. Tak więc Rada Bezpieczeństwa swą uchwałą z 27 czerwca pogwałciła również i tę niezwykle ważną zasadę organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z powyższego wynika, że rezolucja, którą rząd USA posługuje się dla zamaskowania swej zbrojnej interwencji w Korei, została przeforsowana w Radzie Bezpieczeństwa bezprawnie — z brutalnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych. Stało się to możliwe tylko dlatego, że brutalny nacisk rządu USA na członków Rady Bezpieczeństwa przekształcił Organizację Narodów Zjednoczonych w swego rodzaju filię departamentu stanu USA, w powolne narzędzie polityki amerykańskich kół rządzących, które pogwałciły pokój.

Uchwalona przez Radę Bezpieczeństw pod naciskiem rządu USA bezprawna rezolucja z 27 czerwca dowodzi, że Rada Bezpieczeństwa działa nie jako organ, na którym ciąży główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, lecz jako narzędzie wykorzystywane przez koła rządzące USA dla rozpętania wojny.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa stanowi akt wrogi pokojowi.

Gdyby Radzie Bezpieczeństwa sprawa pokoju leżała na sercu, powinna była ona przed powzięciem takiej skandalicznej rezolucji podjąć próbę pogodzenia stron walczących w Korei. Mogła tego dokonać tylko Rada Bezpieczeństwa i sekretarz generalny ONZ. Jednakże nie podjęli oni takiej próby, wiedząc widocznie, że tego rodzaju akcja pokojowa sprzeczna jest z planami agresorów.

Nie można nie podkreślić niedostojnej roli w całej tej sprawie sekretarza gen. ONZ p. Trygve Lie. Sekretarz generalny, który z racji swego stanowiska zobowiązany jest baczyć na to, aby ściśle przestrzegano Karty Narodów Zjednoczonych, podczas rozpatrywania kwestii koreańskiej w Radzie Bezpieczeństwa, nie tylko nie wykonał swych bezpośrednich obowiązków, lecz, wręcz przeciwnie, usłużnie pomagał w brutalnym pogwałceniu Karty przez rządy Stanów Zjednoczonych i innych członków Rady Bezpieczeństwa. Sekretarz generalny dowiódł tym samym, że nie tyle troszczy się o umocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych i utrwalenie pokoju, ile o to, aby pomóc kołom rządzącym USA w realizacji ich agresywnych planów w Korei.

Na konferencji prasowej odbytej 29 czerwca prezydent Truman zaprzeczał, że Stany Zjednoczone rozpoczynając działania wojenne w Korei, znajdują się w stanie wojny. Ogłosił on, że jest to tylko „akcja policyjna" mająca na celu poparcie Organizacji Narodów Zjednoczonych i że akcja ta wymierzona jest rzekomo przeciwko „grupie bandytów" z Korei Północnej. Nie trudno zrozumieć bezpodstawność takiego twierdzenia. Oddawna już wiadomo, że agresor, rozpoczynając działania agresywne, ucieka się zwykle do tych lub innych sposobów maskowania swoich działań.

Wszyscy pamiętają, że gdy latem 1938 roku militarystyczna Japonia rozpoczęła interwencję wojenną w Chinach Północnych od wyprawy na Pekin, ogłosiła ona, że jest to tylko lokalny „incydent" mający na celu utrzymanie pokoju na Wschodzie, jak kolwiek nikt temu nie uwierzył. Podjęte obecnie z polecenia rządu USA działania wojenne gen. Mac Arthura w Korei można w takim samym stopniu uważać za „akcję policyjną" dla poparcia Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak rozpoczętą w roku 1937 przez militarystów japońskich wojnę przeciwko Chinom można było uważać za lokalny „incydent" mający na celu utrzymanie pokoju na Wschodzie.

Operacjami sił zbrojnych USA w Korei dowodzi — jak wiadomo — nie jakiś tam urzędnik policyjny, lecz gen Mac Arthur. Byłoby jednak absurdem twierdzenie, że naczelny dowódca sił zbrojnych w Japonii Mac Arthur kieruje w Korei nie operacjami wojennymi lecz jakąś „akcją policyjną". Któż uwierzy, że do „ak-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

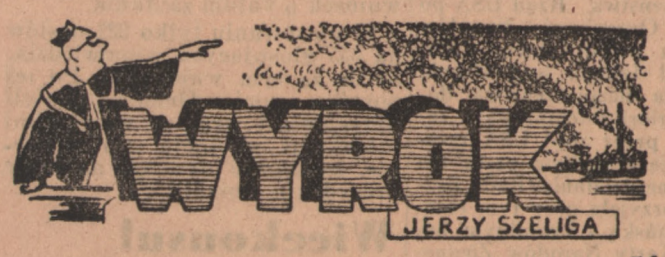

54

Słuchał. Twarz mu od razu spoważniała. Trzymanym w palcach ołówkiem począł coś notować na arkuszu papieru.

— Tak... tak... — powtarzał — Słyszę... słyszę... Proszę mówić... Notuję...

Gdy tamten skończył, w oczach Andrzeja zapaliły się pełne złości ogniki.

— Bądźcie spokojni! Dojrzę tej sprawy! Na pewno! — rzucił z rozdrażnieniem w słuchawkę.

Wstał. Przeszedł do następnego pokoju i zapytał siedzącą tam urzędniczkę:

— Czy nie może mi pani powiedzieć, co się dzieje z tą dębiną?

Podniosła na niego oczy, zaniepokojone nerwowym brzmieniem jego głosu.

— O jaką dębinę panu chodzi, panie kierowniku?

— O tę, którą zamówiła u nas stocznia rybacka z Gdyni! Dlaczego nie wysłaliśmy jej dotychczas?

Urzędniczka niepewnie pokiwała głową. Nie wiedziała, co odpowiedzieć.

— Ja tej sprawy nie znam... — powiedziała wreszcie. — Najlepiej poinformuje pana pan Łęski...

Popatrzył na nią uważnie i zrozumiawszy, że niczego się od niej nie dowie, wrócił do swego pokoju.

Stanął przy oknie. W rozgrzanym i czystym powietrzu niósł się daleko łoskot tartacznych pił. Powoli, ale stale pięło się po niebie słońce. Stukały wagoniki, leniwe głosy furmanów mieszały się ze skrzypieniem ładowych tarcicą wozów. W dali, nad domami pełzały bure smużki dymu.

— Ot, porządki! — warknął Socha i powziąwszy decyzję wyszedł z budynku. Łęskiego jednak nie zdołał odnaleźć. Nie było to zresztą potrzebne. W pobliżu stołówki spotkał buchaltera Gwiżdża, który poinformował go dokładnie o tej całej historii.

— To już się ciągnie od ładnych paru miesięcy — zakończył Gwiżdż. — Sam nie wiem dlaczego...

Istotnie, trudno to było zrozumieć. Przed paru miesiącami stocznia rybacka w Gdyni zamówiła w tartaku partię cennej dębiny, nieodzownej przy budowie dalekomorskich kutrów. Brak tego materiału dotkliwie dawał się we znaki przemysłowi stoczniowemu i hamował w znacznym stopniu rozwój naszej floty rybackiej. Stocznie szukały dębiny po całym kraju, we wszystkich tartakach, we wszystkich leśnictwach.

W Wierzbniku dębina była. I to było jej sporo. Materiał wysokiej jakości, po prostu nieoceniony. Leżał od kilku miesięcy w magazynie, zawalał tylko miejsce i utrudniał pracę! A tam nań czekali! Od tak dawna!

Nie ulegało wątpliwości, że przyczyną tego stanu rzeczy była zła wola kierownictwa tartaku. To było jasne.

Socha ze złością zdusił trzymanego w palcach papierosa i nacisnął dzwonek.

W drzwiach ukazała się twarz pani Barbary.

— Napisze pani polecenie dla magazynu i list do stoczni rybackiej — zakomunikował jej cierpko. — Proszę wziąć papier i ołówek i notować!

Wróciła po chwili i usiadła naprzeciw niego. Pochyliła nad papierem głowę.

— A więc tak... — zaczął. — Wpierw ten list do stoczni. Treść taka: „Stocznia Rybacka w Gdyni. W odpowiedzi na Wasz telefoniczny monit donosimy, iż magazyn nasz znajduje się w posiadaniu partii zamówionej przez Was dębiny. Dębina ta dotychczas nie została Wam przekazana z... — zawahał się — z powodu przeszkód natury technicznej...

Dyktował szybko, nerwowo. Pani Barbara stenografowała. Gdy skończył, zapalił papierosa i oświadczył:

— Ten list to jedna sprawa. Niech pani przepisze go na maszynie i jeszcze dzisiaj wyekspediuje. Kopię do akt. A teraz polecenie dla magazynu. Proszę zarządzić, by jak najszybciej przystąpiono do załadunku dębiny na wagony. Jeżeli nie chcemy narazić się na kompromitację, musimy wywiązywać się z ciążących na nas obowiązków!

Przerwał na sekundę. Z przyległego pokoju dobiegał wyraźnie suchy klekot maszyny do pisania. Pani Barbara wskazała wzrokiem drzwi i wyjaśniła:

— To pan Skowron. Dyktuje list...

— Aha... — skinął głową. — A więc dziękuję pani. Niech pani załatwi te dwie sprawy przed wszystkimi innymi. List i polecenie dla magazynu. Zresztą... — uśmiechnął się nieznacznie — załadunku sam już dopilnuję...

Pani Barbara zebrała swe notatki wstała i drobnym, szybkim kroczkiem kierowała się ku drzwiom. I tam właśnie natknęła się na Skowrona.

Szedł prędko, niosąc spoczywający na tekturowej teczce arkusz pokrytego maszynowym pismem papieru. Widząc urzędniczkę w przesadnie szarmancki sposób ustąpił jej z drogi, po czym ruszył w stronę Andrzeja.

— Tu mam list do Warszawy, panie Socha — mówił z daleka. — Diabelnie pilny list i dopiero dzisiaj sobie o nim przypomniałem! Jeszcze pan musi go podpisać!

Położył teczkę na biurku.

— Tyle tych przeróżnych spraw ma człowiek na głowie — zrzędził, że w rezultacie najważniejsze wylatują z pamięci...

Socha przesunął wzrokiem po liście. Było to pismo Ministerstwa Leśnictwa, dotyczące projektowanej rozbudowy hali traków. Sprawę tę dyskutował już ze Skowronem i miał o niej wyrobione zdanie.

— Tak... — mruknął. — Trzeba to wysłać...

Rozejrzał się za piórem.

— Proszę, proszę, ma pan tu ołówek! Kopiowy! Ja też nim podpisałem!

Nowe ustawy

Prawo rodzinne

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 27 czerwca 1950 r. uchwalone zostały następujące ustawy:

Kodeks rodzinny, przepisy wprowadzające kodeks rodzinny, ustawa o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kurateli, ustawa o ustroju adwokatury.

Nowe prawo rodzinne co do swego zakresu odpowiada 4 obowiązującym obecnie dekretom: o prawie małżeńskim, prawie małżeńskim majątkowym, prawie rodzinnym i prawie opiekuńczym. Dekrety te stracą swą moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie Kodeksu rodzinnego, co nastąpi z dniem 1. 10. 1950 r.

Jak z powyższego wynika — Kodeks rodzinny realizuje koncepcję wyodrębnienia całokształtu stosunków familijnych jako osobny dział prawa — podobnie jak ma to miejsce w ustawodawstwie Związku Radzieckiego.

Na odcinku prawa małżeńskiego — nasze nowe prawo rodzinne stoi zdecydowanie na gruncie trwałości związku małżeńskiego. W odróżnieniu od państw kapitalistycznych, traktujących małżeństwo jako swego rodzaju umowę — w ustroju socjalistycznym małżeństwo traktowane być musi jako instytucja społeczna. Stąd wniosek, że związek małżeński nie może być rozwiązywany tylko i wyłącznie z woli stron, zaś rozwód, który traktować należy jako zło konieczne — udzielony być może tylko z ważnych powodów, gdy Sąd dojdzie do przekonania, że nie ma żadnej nadziei na dalsze utrzymanie związku małżeńskiego.

Sama zgodna wola stron nie wystarczy do rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Sąd skontrolować musi, czy podane przyczyny uzasadniają dostatecznie konieczność rozwodu i ustalić powody, które skłoniły stronę pozwaną do wyrażenia zgody na rozwód.

Art. 29 Kodeksu rodzinnego stanowi, że jeżeli między małżonkami nastąpił z ważnych powodów zupełny i trwały rozkład pożycia, każdy z małżonków może żądać, aby sąd rozwiązał małżeństwo przez rozwód. Rozwód nie jest dopuszczalny, gdyby dobro małoletnich dzieci miało wskutek niego ucierpieć. Strona ponosząca wyłączną winę rozkładu pożycia — nie może żądać rozwiązania związku małżeńskiego. Jedynie w wyjątkowych przypadkach i mając na względzie interes społeczny — sąd — mimo braku tej zgody — może orzec rozwód, jeżeli małżonkowie pozostają w długotrwałym rozłączeniu. Jeżeli sąd orzeka rozwód a z małżeństwa są dzieci niepełnoletnie — sąd rozstrzyga zarazem o losie tych dzieci przy czym, decyzja przy którym z rodziców pozostawić dzieci i w jaki sposób zabezpieczyć materialnie ich byt — znajdować się musi w samej treści wyroku rozwodowego.

Nowy Kodeks rodzinny realizuje w pełni zasadę równouprawnienia kobiety w małżeństwie, co znajduje swój wyraz w szeregu przepisów, m. in. w przepisach dotyczących wzajemnych stosunków między małżonkami, w przepisach dotyczących obowiązków ponoszenia ciężaru utrzymania wspólnego gospodarstwa i wychowania dzieci, sprawowania władzy rodzicielskiej itd.

Dalekoidące zmiany w stosunku do obowiązującego obecnie prawa — wprowadza Kodeks rodzinny na odcinku stosunków majątkowych pomiędzy małżonkami. Projekt przyjął mianowicie system wspólności mienia dorobkowego, który znacznie lepiej chroni interesy mężatki, niż system dotychczas obowiązujący. System wspólności mienia dorobkowego polega na tym, że wspólny majątek obojga małżonków stanowią przedmioty majątkowe, nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa.

Nowe prawo rodzinne stoi na gruncie usunięcia wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa — a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich. Dziecko, którego rodzice nie są małżonkami — ma te same prawa co dziecko zrodzone w małżeństwie — w szczególności Kodeks rodzinny stanowi, iż dziecko pozamałżeńskie ma prawa spadkowe również po ojcu i jego rodzinie.

Na odcinku przysposobienia na uwagę zasługuje przepis, iż przysposobić można tylko osobę małoletnią i to tylko i wyłącznie dla jej dobra. Ponadto, zamiast sztywnej różnicy wieku, jaka istniała dotąd pomiędzy przysposabiającym i przysposobionym — Kodeks wprowadza normę bardziej elastyczną, w myśl której pomiędzy przysposabiającym i przysposobionym powinna istnieć odpowiednia różnica wieku.

Z Kodeksu usunięte zostały przepisy, dotyczące zaręczyn, jako instytucji będącej przeżytkiem ustroju kapitalistycznego. W nowym prawie rodzinnym znajdujemy szereg przepisów, mających na celu ułatwienie dochodzenia alimentów. Ułatwienie to m. in. polegać będzie na możliwości wytoczenia powództwa w miejscu zamieszkania powoda oraz na pomocy sądu w ustaleniu adresu pozwanego, jego miejsca pracy i wysokości zarobków.

Wieś pod mikroskopem (1)

Wdzydze

świat deskami zabity

Wdzydze w końcu czerwca.

Tędy, środkiem jeziora, biegnie granica. Po jednej stronie województwo gdańskie, po drugiej bydgoskie. W głębokiej, zielonkawej wodzie przeglądają się rachityczne sosny. Na brzegu przysiadły chaty. To Wdzydze Kiszewskie, wieś, jakich mało jest w Polsce, wieś deskami zabita, oddzielona od świata łańcuchem piaszczystych pagórków, zapomniana przez ludzi. Po prostu — wybój na drodze do socjalizmu.

KIERUNEK — KOŚCIERZYNA

A oto dane topograficzne — powiat kościerski, najbliższa stacja kolejowa — Olpuch (8 km), najbliższa poczta również Olpuch, najbliższa spółdzielnia — Węglikowice (4 km), najbliższa szosa też chyba z 6 km. Świat deskami zabity. Dla człowieka, który cały rok spędza w mieście idealne miejsce wypoczynku. Las, jezioro, czyste powietrze. Dla chłopa, który tu mieszka — pustkowie, przedpiekle. W spółdzielni w Węglikowicach można dostać wódkę i papierosy. Ale po proszek od bólu głowy, czy szkło do lampy trzeba jechać do Kościerzyny 15 km, zaledwie. Przyjemnie, prawda? Zwłaszcza zimą...

ZABAWA NA 102!

Kiedy przyjechałem — rozpoczynało się właśnie wiejskie wesele. Takie „wiejskie wesele" w najgorszym znaczeniu tego słowa. Trwało dwa dni i dwie noce. Muzykanci z Olpucha niezmordowanie grzmocili w bębny i dęli w trąby. Z początku jeszcze szło jako tako. Później, w miarę wypitych „karawek" tracili rytm, takt, zapominali o melodii. Doszło do tego, że weźli na dach stodoły i tam urządzili tak szatański koncert, że podobno ryby w jeziorze pogłuchły. Tańczono na podwórzu. Tańce fantastyczne. Zaniknął gdzieś piękny, kaszubski „szewiec", zniknęły rybackie, stare melodie. Miejsce ich zajęły „tanga" i „swingi". Ale jakie, pokal się Bóle! Oczywiście nie obeszło się bez większej bijatyki. Mili goście weselni wyrwali sztachety z ogrodzenia i siarczyście się nimi grzmocili przy akompaniamencie babskich wrzasków i przeraźliwego łomotu bębnów. Naprawdę — niezwykła wieś te Wdzydze. Nie ma tu szosy, nie ma spółdzielni, ale wódka jest. I to w nadmiarze!

PROM

A następnego dnia przytrydał się z Kościerzyny na rozklekotanym rowerku stary technik, któremu powierzono remont leżącego we Wdzydzach promu. Z tym promem to też była dziwna historia. Leży na brzegu jeziora już chyba od 20 lat, nikt nie myślał o tym, by go wyremontować, a komunikacja przez jezioro odbywa się jeszcze dotychczas za pomocą dziurawych czółen, czerpiących wodę, jak stare kalosze. W tym roku wreszcie postanowiono prom naprawić. Robota jednak idzie jak z kamienia. Czemu? Pisałem wyżej, że przyjechał ten technik. Przyjechał, polazł po wsi, zajrzał do jednej stodoły, zajrzał do drugiej, potem wskoczył do Narloszki, napił się szklankę maślanki, rozłożył ręce i powiedział:

— Dziś żadnej roboty nie będzie. Wszystko popite. Śpią!

Westchnął, wsiadł na rower i odjechał. A prom czeka. Oczywiście nie na zmiłowanie boskie, lecz na to, aż chłopi wytrzeźwieją i będą mogli wziąć się za robotę. I tak to różnorodne wesela i zabawy utrudniają i hamują pracę.

LEGENDA O STOLIMACH

Prom zaś wyremontować trzeba. Jezioro bowiem jest ogromne, głębokie i groźne. Niemało osób znalazło już w nim śmierć. Jesienią strach przez nie płynąć, zwłaszcza, że w całych Wdzydzach nie znajdziecie ze świecą nie przepuszczającego wody czółna. Fale na jeziorze, niczym na morzu. Starzy wieśniacy mówią, że jezioro powstało na skutek tego, iż Stolimce utopił się kiedyś syn w małym bajorku. Stolimowie byli to olbrzymi, mający w dawnych, dawnych czasach zamieszkiwać w okolicach Wdzydz. Gdy Stolimce utopił się syn — tak grzebała wraz z krewniakami w bajorku, że powstało ogromne, burzliwe jezioro. Syna mimo to nie odnalazła.

RAJ DLA WĘDKARZY

Skończył się już okres rabunkowej eksploatacji jeziora i znowu ryb we

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Z życia ZSRR

ERMITAŻ WIELKA SKARBNICA DZIEŁ KULTURY I SZTUKI

Minęło 185 lat od chwili utworzenia w Petersburgu muzeum państwowego — Ermitażu. W muzeum tym, które jest jednym z największych na świecie, znajdują się wybitne dzieła światowej kultury i sztuki. Obecnie w Ermitażu znajduje się około 2.000.000 cennych eksponatów. Specjalny dział poświęcony jest historii kultury narodu rosyjskiego.

Ermitaż zwiedza rocznie około miliona osób.

DALEKA ŻEGLUGA RADZIECKICH STATKÓW RYBACKICH

Do portu w Noworosyjsku zawinęła w tych dniach flotylla radzieckich statków rybackich. Flotylla przepłynęła około 5.000 mil przecinając wody 7-miu mórz oraz Atlantyk.

Trasę Bałtyk — Morze Czarne rybacy radzieccy przebyli w ciągu miesiąca.

Nasza z Krakowa

Zapomniany ratusz

Z rozmowy z dr. Karolem Estreicherem

Główne zręby ratusza krakowskiego względnie pozostałości po nim w postaci wyniosłej wieży na Rynku Głównym sięgają epoki Kazimierza W. Zrąb wieży jest zbudowany w dolnych partiach z ciosu, wyżej z cegły częściowo zewnątrz pokrytej ciosową okładką. Wieża ratuszowa jedna z najciekawszych budowli starego Krakowa, posiada wewnątrz dwie sale, na przyziemiu dawny skarbiec, na pierwszym piętrze kaplicę, w której mieści się obecnie małe muzeum.

Zabudowania Ratusza przedstawiały malowniczą grupę, zdobiącą Rynek zostały zburzone w r. 1820. Zachowały się tylko drzwi, które przeniesiono do gmachu Coll. Maius przy ul. św. Anny, a portrety z tzw. izby wójtowskiej do sali Zarządu M. Projekt odbudowy Ratusza w stylu empirowym wedle planów pierwszego urbanisty polskiego jezuity ks. Sierakowskiego (1743—1824) pozostał tylko w szkicach, na realizacje brakło bowiem funduszów. Po rozbiórce Ratusza przy samotnej wieży pozostała tylko niewielka strażnica, na której miejsce wybudowano w r. 1879 odwach z podcieniami na wzór Sukiennic wedle planów arch. Macieja Morawskiego. Projekty uporządkowania Rynku jakie od kilkudziesięciu lat zajmują opinię miasta przewidywały zburzenie w ich ramach także i te przybudówki jako pozostałości z czasów niewoli.

Konkursy na rekonstrukcję Rynku nie dały spodziewanych rezultatów mimo, że brali w nich udział najwybitniejsi architekci. Przybudówka pozostała nadal, służąc na pomieszczenie okolicznościowych wystaw. Przy tym zdania co jej zburzenia względnie przebudowania były podzielone, gdyż w r. 1918 przeżyliśmy tu najradośniejszą chwilę zrzucenia jarzma austriackiego zaboru. Od wach objęło wówczas wojsko polskie wśród niebywałego entuzjazmu mieszkańców, z których wielu nie mogło powstrzymać się od łez w tym historycznym momencie. Śladem widomym tego doniosłego dnia październikowego jest fotografia wśród dokumentarnych eksponatów wystawy „Czerwony Kraków" w Domu Kultury „pod Baranami". A nadto pamiątkowa tablica kamienna. Nie zdołali jej zniszczyć okupanci hitlerowscy i dziś wzbogaca ona zbiory Muzeum Historycznego. Sam odwach został rozebrany w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości.

Znosząc odwach nie pomyślano równocześnie o daniu wieży ratuszowej nowego otoczenia. To połowiczne załatwienie sprawy czeka aż dotąd na jakieś dalsze godziwe zakończenie, jasnym jest przecież, że nie można zostawiać wieży w stanie odrapanym ze śladami usuniętego odwachu.

Przekształcenie Rynku krakowskiego w myśl projektów, jakie odżyły kilka miesięcy temu, przedłuża się i byłoby pożądanym, żeby bodaj prowizorycznie tę rzecz załatwić. Rozmawiałem właśnie na ten temat z dr. Karolem Estreicherem, autorem przepięknej książki „Nie od razu Kraków zbudowano", wybitnym historykiem sztuki i znawcą zabytków.

— Istotnie, ma pan słuszność — mówił dr Estreicher. Tak samo jak pana czy innych krakowian razi i mnie pozostawienie wieży w obecnym stanie. Moim zdaniem możnaby na razie, póki nie dojdzie się do zgody co do innego rozwiązania, postawić przy wieży wielką kamienną ławę. Wypełniłoby to drażniącą pustkę w tym miejscu... Poddałem projekt i wie pan z czym się spotkałem? Z obawą że na ławie tej... siadać będą ludzie. Okropność. W ogóle uważam, że niejedną taką ławę powinno ustawić się w Rynku nie tylko pod Ratuszem, lecz na całej jego przestrzeni.

Tyle dr Estreicher. Projekt do Estreichera uzupełniłbym dalsz. szczegółem, zasadzenia przy wieży dzikiego wina lub innego pnącza. Tak czy inaczej zapomnianym Ratuszem ktoś się wreszcie zająć powinien. Skoro się powiedziało **a** należy dodać i **b**. (S)

Mały Felieton

W sprawie piwa

Jak sądzicie, na kogo gapią się owi osobnicy, których macie przyjemność ujrzeć na załączonym rysuneczku?

Otóż gapią się na jednego wariata, który łudził się naiwnie, iż w skwarny i upalny dzień lipcowy będzie mógł wychylić szklaneczkę piwa w jakimś kiosku. Wariat ów — Franio Pietruszka — nie został utrwalony przez naszego rysownika, bowiem stan jego jest godny pożałowania, a wygląd tak żałosny, że gdybyście go ujrzeli, napewno nie przeczytalibyście tego felietonu do końca, tylko zaczęli płakać gorzkimi łzami.

A przecież chodzi właśnie o to, żebyście felieton ten przeczytali! I Wy, bezimienni Czytelnicy i Wy, czynniki, troszczące się dystrybucją takich trunków, jak piwko, lemoniadka, czy woda sodowa!

Mówię Wam z góry, że dzieje się niedobrze. Piwa produkujemy dość. To nie ulega wątpliwości. Od czasu do czasu mamy okazję przeczytać jakieś hasełko, czy jakiś sloganik, nawołujące do wzmożonej konsumpcji tego odżywczego napoju. Niestety. Z pustego i Salomon nie naleje, a hasełkiem nie ugasi nikt pragnienia.

A oto fakty:

Dezydery Grzęda wściekł się przed wczoraj ze złości, czemu nie można się dziwić, jeśli się zważy, że Dezydery Grzęda przez trzy godziny latał po mieście, jak kot z pęcherzem i daremnie szukał piwa.

Kalasanty Wesoły zmarł. Po prostu — pękł, jak smok wawelski. Strasznie mu się chciało pić, a piwa nigdzie nie dostał. Po kilkukodzinnej gonitwie dorwał się wreszcie do Brdy i łapczywie począł chłeptać wodę z rzeki. Rozpękł się z wielkim hukiem.

Wreszcie Franio Pietruszka zwariował. Wlazł na dach i krzyczy:

— Piwaaa! Kropelkę piwaaa!

Właśnie ściąga go z dachu Straż Pożarna, a osobnicy, uwidocznieni na naszym rysunku przyglądają się tej operacji z wielką ciekawością.

I co Wy na to, o czynniki?

Jest źle, jasne. W upalne dni piwa brakuje. Zwłaszcza w dni poświąteczne.

A dlaczego?

Nie mam pojęcia. Trzeba chyba zapytać się prof. Pytlello...

Na marginesie tego druga sprawa. Uprzejmie donoszę, iż na skutek butelkowania piwa w wielkie, półlitrowe flachy, znowu zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. I tak — znany skąpiec, Leonard Sknera-Dusigrosz rozchorował się ciężko, bowiem żal mu było nie wypić w całości piwa, za które zapłacił i pił, aż zachorował. Panna Dziunia Szminkiewiczówna zaś zakrztusiła się, pijąc z wielkiej flaszki, jej narzeczony począł ją wówczas walić w kark, czym ją tak przestraszył, że wpadła pod tramwaj!

Jak więc widzicie, z powodu tego piwa dzieją się straszne rzeczy.

Dlatego też wołam głośno o:

1. wystarczające zaopatrzenie kiosków w ów trunek.

2. „pakowanie" piwa do butelek nie większych, niż 0,3 litra.

3. szklanki w kioskach.

A teraz kończę, bowiem zachciało mi się pić i idę na poszukiwanie „jasnego". Żegnajcie więc, Czytelnicy, na długo! JUR.

Prawo o ustroju adwokatury

Ustawa o ustroju adwokatury ma na celu uregulowanie organizacji i zadań adwokatury oraz roli i funkcji adwokata w ustroju demokracji ludowej. W myśl ustawy zadaniem adwokatury — winno być współdziałanie z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej oraz udzielanie pomocy prawnej zgodnie z prawem i interesem mas pracujących. Zwierzchni nadzór nad działalnością adwokatury sprawuje Minister Sprawiedliwości, który uchyla uchwały organów adwokatury sprzeczne z prawem lub zagrażające interesowi publicznemu i może rozwiązać organ adwokatury, który przez swe działanie lub zaniedbanie narusza prawo albo zagraża interesowi publicznemu.

Adwokaci mogą w celu wykonywania zawodu łączyć się w zespoły adwokackie. Zespoły adwokackie torują drogę wyższym uspołecznionym formom wykonywania czynności zawodowych adwokatury i mają za zadanie organizowanie udzielania pomocy prawnej ze szczególnym uwzględnieniem uprzystępnienia tej pomocy ludności pracującej. Do szczególnych obowiązków zespołu należy: podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego członków zespołu, oraz kontrola pracy zawodowej członków zespołu. Podkreślić należy, że przy tworzeniu zespołów obowiązywać będzie zasada dobrowolności. Ponadto do powstania zespołu potrzebne jest zezwolenie właściwej rady adwokackiej.

Z nowej, socjalistycznej koncepcji adwokatury wynika, że adwokatem może być tylko ten, kto daje rękojmię wykonywania zawodu zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej. Z tym ściśle wiąże się zagadnienie weryfikacji adwokatów. Problem ten stawia ustawa w sposób wyraźny, stanowiąc że adwokaci wpisani na listę adwokatów w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy podlegają weryfikacji. To samo dotyczy aplikantów adwokackich. Dla przeprowadzenia weryfikacji tworzy się przy każdej wojewódzkiej izbie adwokackiej — wojewódzką komisję weryfikacyjną — a ponadto Wyższą Komisję Weryfikacyjną przy Ministrze Sprawiedliwości.

Ustawa o ustroju adwokatury wejdzie w życie z upływem miesiąca od dnia jej ogłoszenia.

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 26 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 5 7. 1950

Kobiety francuskie potępiają prowokacje USA na Korei

Zdradziecki napad wojsk marionetkowego rządu południowej Korei na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wywołał potężną falę oburzenia wśród szerokich mas wszystkich krajów. Na licznych zebraniach i wiecach ludzie pracy jak najenergiczniej protestują przeciwko prowokacjom wojennym kliki Li Syn Mana, wspieranego przez imperialistów amerykańskich oraz manifestują swą solidarność z ludem koreańskim. Wśród licznych protestów znajdujemy wypowiedzi kobiet francuskich.

Związek Kobiet Francuskich departamentu Sekwany wystosował do ambasadora amerykańskiego list, protestujący w imieniu wielu milionów matek francuskich przeciw interwencji Stanów Zjednoczonych na Korei. List stwierdza że nic nie zdoła złamać woli ludu, który pragnie zerwać kajdany. Agresja amerykańska stanie się dodatkowym bodźcem dla wzmożenia kampanii sztokholmskiej.

Związek Kobiet Francuskich wystosował też telegram do kobiet koreańskich w którym potępia prowokacje rządu amerykańskiego i jego marionetek wobec niepodległości Korei.

Życzymy Wam — stwierdza telegram — całkowitego zwycięstwa, które odda Koreę ludowi koreańskiemu. Przyrzekamy Wam wzmóc naszą walkę przeciw zbrodniczej wojnie, prowadzonej przez imperializm amerykański i jego lokai francuskich.

*

Komitet Naczelny Demokratycznego Związku Kobiet Południowej Korei wystosował telegram do kobiet francuskich, w którym wyraża solidarność z bojowniczką o pokój — Eugenią Cotton.

Najważniejsza cegiełka budowy społeczeństwa

RODZINA w Związku Radzieckim

Rodzina jest uważana w Związku Radzieckim za podstawową formę życia społecznego, za najważniejszą cegiełkę budowy społeczeństwa. Rząd ZSRR i Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) przywiązują bardzo wielkie znaczenie do mocnej więzi rodzinnej i czynią wszystko, by więź tę wzmocnić i oprzeć na solidnych podstawach. Zezwolenie na zerwanie więzi rodzinnej, na rozwód, wydaje się nawet w wypadkach małżeństw bezdzietnych po głębszej rozwadze, tylko w razie istnienia uzasadnionych przyczyn. Rozwód w Związku Radzieckim udzielany jest tylko z wyroku sądowego i po odpowiednim przewodzie sądowym.

Wyrazem dbałości rządu radzieckiego o zdrowie rodziny są obowiązkowe przedślubne badania lekarskie. Osoby zamierzające wstąpić w związki małżeńskie powinny wiedzieć na wzajem o stanie swojego zdrowia. W razie stwierdzenia przez lekarza jakiegoś schorzenia, które może się udzielić współmałżonkowi, lub zaszkodzić przyszłym pokoleniom, doradza się odroczenie małżeństwa do czasu wyleczenia choroby. Samo leczenie w Związku Radzieckim dostępne dla wszystkich jest bezpłatne.

Istnienie rozległej sieci poradni dla matek i dzieci, poradni dla ciężarnych, domów porodowych, żłobków, przedszkoli, staranna opieka lekarska nad dziećmi, wreszcie ustanowienie honorowych odznak „Matki Bohaterki", orderów „Sławy Macierzyńskiej", „Medalu Macierzyństwa", wydatna pomoc dla wielodzietnych rodzin, polepszanie warunków mieszkalnych — wszystko to świadczy o tym, że rodzina w Zw. Radzieckim jest ceniona niezmiernie wysoko. Uznanie dla rodziny, dla więzi rodzinnej, dbałość o zdrowie, dobrobyt i najlepsze warunki rozwoju dla młodego pokolenia, nie ograniczają się do deklaracji słownych, lecz oparte są na solidnych podstawach materialnych. Państwo nie żałuje środków dla zapewnienia rodzinie najlepszych warunków pod każdym względem.

Na każdą okazję

Kącik młodej matki

Żadna matka nie chce, aby jej dziecko chorowało na biegunkę, powinna więc: karmić niemowlę piersią i bez rady lekarza nie odstawiać dziecię od piersi, utrzymywać czysto butelkę, smoczek, łyżeczkę, kubeczek czy talerzyk i utrzymywać czysto dom i otoczenie; walczyć z muchami.

Jeżeli matka nie może karmić niemowlęcia piersią, a karmi mlekiem krowim niech mleko przegotuje i zawsze świeże podaje dziecku. Można również dawać dziecku mleko sproszkowane, które przyrządza się według przepisu. Mleko sproszkowane należy przygotować oddzielnie na każdy posiłek.

O ile dziecko już zachorowało na biegunkę, tj. dostało gorączki, straciło apetyt, zaczęło wymiotować, robić często kupki, bardzo wolne ze śluzem, matka powinna się udać po poradę do najbliższego ośrodka zdrowia. Jeżeli matka nie może tego uczynić zaraz, niech przetrzyma dziecko przez 12 godzin na samym rumianku lekko ocukrzonym, a potem niech daje dziecku lekki kleik na wodzie, bez masła lekko ocukrzony. Nie wolno jednak dziecka trzymać długo na samym kleiku dlatego koniecznie trzeba się poradzić w ośrodku zdrowia. W cięższych przypadkach dziecko musi iść do szpitala.

Odpowiedzi Redakcji

Pani Halina M. Gdańsk. Prosi pani o podanie kilku zabiegów, które należy stosować przy cerze suchej, celem uchronienia jej od przedwczesnego więdnięcia.

Skóra sucha szczególnie wrażliwa jest na wpływy atmosferyczne, wymaga więc natłuszczania od czasu do czasu i zabezpieczania przed zmianami pogody. Skórę taką myjemy codziennie wieczorem ciepłą wodą i delikatnym mydłem toaletowym a jeśli zaczyna się łuszczyć i pokrywać zmarszczkami, zmywamy ją jeszcze następującym płynem. Jedną łyżeczkę ślazu, łyżeczkę kwiatu lipowego oraz młodu zalać małą szklanką wody, płyn pogotować parę minut, odstawić na dalszych kilka minut i przecedzić. Płynem tym należy zmywać skórę przy pomocy wacika, a następnie opłukiwać przegotowaną wodą.

Na noc jest dobrze wbić koniuszkami palców niewielką ilość niesolonego smalcu, lub w miejscach gdzie się tworzą zmarszczki kremu kamforowego, przyrządzonego z niesolonego smalcu i olejku kamforowego. Przy lekkich podrażnieniach skóry należy myć rano twarz wywarem rumianku. Przed wyjściem na ulicę w dnie wietrzne, pokrywamy policzki, czoło, nos i brodę cienką warstwą świeżego smalcu, a następnie lekko pudrujemy.

Stosunek człowieka do zwierzęcia miarą kultury

W dzisiejszych czasach słyszymy często i czytamy w dziennikach o nieludzkim obchodzeniu się dzieci i młodzieży ze zwierzętami. Niedawno w Krakowie chłopcy w bestialski sposób zamęczyli na plantach wiewiórkę, ulubienicę publiczności. Niektóre opisy dręczenia psów i kotów bez żadnego celu, jedynie dla ohydnej uciechy zboczonych nerwów są tak wstrząsające, że lepiej ich nie powtarzać.

Te objawy zwyrodnienia są niezawodnie wynikiem wojny, która wpłynęła w zatrważający sposób na psychikę młodego pokolenia, wywołując u niektórych jednostek zanik subtelnych uczuć, obojętność na cudze cierpienia, a nawet upodobanie w okrucieństwie.

Jednakże niezależnie od tego powojennego spadku stwierdzić należy, że stosunek człowieka do świata zwierzęcego, jakim jesteśmy wciąż otoczeni i którego na każdym niemal kroku potrzebujemy, rzadko bywa należyty. Wielu ludzi dręczy niemiłosiernie zwierzęta, nawet swoje własne, które przynoszą im pożytek. Katuje się konie, gdy nie mogą unieść zbyt wielkiego ciężaru, głodzi się koty „aby łapały myszy", nawet tam, gdzie ani myszy, ani szczury wcale się nie pokazują, odmawia się jedzenia psom, „aby były złe", bije się je za najmniejsze przewinienie a nawet bez winy. Kurze przeznaczonej na zabicie umila się ostatnie chwile, wrzucając ją związaną do kosza, jak martwy przedmiot i przytłacza jarzynami, zostawiając ją bez jadła i wody. W książkach gospodarskich, zwłaszcza dawnych znajdujemy nieraz niemiłosierne przepisy tuczenia gęsi, trzymanych bez ruchu w garnku, albo trucia myszy za pomocą niegaszonego wapna, które sprawia im nieopisane katusze.

Obok jednostek, znęcających się nad zwierzętami, spotykamy też ludzi, których stosunek do zwierząt jest także niewłaściwy wskutek przesady w odwrotnym kierunku. Nadmierną miłością do ulubionych zwierząt grzeszą często zwłaszcza kobiety. Nie można dziwić się temu, że niewiasta o tkliwym sercu przywiązuje się do miłego czworonoga, który swym wdziękiem i wiernością ożywia i rozwesela jej samotne życie. Ale takie ulubione pieski, kotki, kanarki często stają się bożyszczem swych właścicielek. Los tych zwierząt, najczulej pieszczonych, nazywanych pieszczotliwymi imionami, karmionych przysmakami specjalnie przysposabianymi, stanowi często przykry kontrast z dolą dzieci-sierot z niedalekiego otoczenia, dla których histeryczne wielbicielki niemych faworytów nie zdobyłyby się na pieszczotę lub drobny podarek.

Jak we wszystkim, tak i w miłości do zwierząt należy zachować umiar i kierować się zdrowym rozsądkiem. Przesadne przyjaciółki zwierząt powinny pomyśleć czasem o swym stosunku do... ludzi a także zdać sobie sprawę z faktu że nadmierne rozpieszczanie kudłatych pupilów, jakim się nieraz ośmieszają, nie jest nawet pożądane przez same zwierzęta, które wolałyby może mniej czułości, a więcej swobody.

Co do dzieci, dręczących bezbronne stworzenia, to zdaje się najlepszym sposobem wszczepienia w nie litości dla zwierząt jest wychowanie od najmłodszych lat w ich otoczeniu. Dziecko, które posiada własnego pieska czy kotka, nie uczyni krzywdy także obcemu, gdyż bardziej interesuje się światem zwierzęcym. Rodzice i wychowawcy powinni jednak obserwować, jak obchodzą się dzieci ze swymi ulubieńcami, czy ich karesy nie zmieniają się w torturę i czy nie wpadają w drugą ostateczność — przesadę.

Stosunek człowieka do zwierząt jest miarą jego dobrego czy złego serca, a ogólne traktowanie ich w danym społeczeństwie — wyrazem stopnia kultury. Litościa dla naszych niemych przyjaciół powinna odznaczać się kobieta, na którą natura przez macierzyństwo nałożyła obowiązek opieki nad wszelkim stworzeniem.

M. Gr.

Czynniki pomocnicze w wychowaniu

Lekarz bada ciało dziecka, psycholog — duszę. Matka powinna być potrochu i jednym i drugim. Z dzieckiem chorym należy udać się do lekarza, z dzieckiem trudnym do prowadzenia do poradni wychowawczej.

Z jakimi dziećmi należy przychodzić do przychodni pedologicznej? Z dziećmi upartymi, kłamliwymi, nadmiernie ruchliwymi, nerwowymi, łatwo wpadającymi w gniew, znęcającymi się nad stworzeniami, w ogóle z dziećmi, z którymi ma się jakiekolwiek bądź trudności! Obok powyższych ujemnych cech charakteru są jeszcze i inne, które sprawiają matce poważne trudności w wychowaniu. Dziecko np. może być nazbyt ociężałe, nie rozwijać się należycie umysłowo, późno zaczyna mówić, cierpi na lęki itp. Z takimi dziećmi również należy udać się do poradni wychowawczych.

W Polsce poradni wychowawczych posiadamy stosunkowo jeszcze nie tak dużo, są one przeważnie w dużych miastach. Tam jednak gdzie się one znajdują powinny być przez matki wykorzystywane.

Z braku poradni wychowawczych, dbała o swe dzieci matka, nabyć może wiele wiadomości o właściwym wychowaniu przez czytanie odpowiedniej lektury, przez słuchanie pogadanek i odczytów przez utrzymywanie kontaktów z osobami interesującymi się kwestiami psychologii i wychowania dziecka!

O czym każda z nas wiedzieć powinna?

Okularowe szkła nie zachodzą parą, o ile przed wyjściem z domu posmaruje się je gliceryną, zmieszaną z szarym mydłem, a następnie wytrze się miękką szmatką i irchą..

Cielęcina będzie bardzo smaczna jeżeli ją na dzień przed pieczeniem namoczymy w maślance.

KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

ZUPA Z CZARNYCH JAGÓD

W litrze wody zagotowujemy 1 kg czarnych jagód, dodając cukru do smaku. Następnie jedną łyżką mąki kartoflanej rozpuszczonej w zimnej wodzie zaciągamy zupę. Po zagotowaniu zupę studzimy i podajemy z kluseczkami pszennymi względnie z grzankami z bułeczki.

JAGODY NA ZIMĘ

Do czysto wymytych i wysuszonych butelek (o szerokich szyjkach) sypiemy umyte jagody. Butelki z jagodami zakorkowujemy wyparzonymi korkami, które obwiązujemy jeszcze sznurkiem, aby uniknąć „wyskoczenia korka" w czasie gotowania, wkładamy do garnka z zimną wodą i gotujemy na małym ogniu 20 minut, licząc od zagotowania. Po wystudzeniu zdejmujemy sznurek i lakujemy. Lakowanie powtarzamy jeszcze po dwóch dniach.

PRZECHOWYWANIE TŁUSZCZÓW

Tłuszcze ulegają zepsuciu pod wpływem wilgoci, bakterii, światła i ciepła. Stąd wniosek, że tłuszcz pozbawiony wody i białka należy przechowywać bez dostępu powietrza, w naczyniach nieprzezroczystych, w miejscach suchych i chłodnych.

Solenie tłuszczów powoduje odciąganie nadmiaru wody i stwarza wysokie ciśnienie osmotyczne, w którym bakterie wprawdzie nie giną, ale rozwijać się nie mogą.

Najdłużej można przechowywać tłuszcze przetopione, ogrzane do temperatury nie wyższej jednak niż temperatura wrzącej wody. Podczas ogrzewania nadmiar wody wyparowuje, sernik w maśle wypływa na powierzchnię pod postacią piany, po czym białko to ścina się i opada na dno naczynia.

Przy topieniu słoniny tworzą się skwarki. Ze zrumienionych skwarków tłuszcz już więcej nie wytapia się, stąd ekonomiczne wytapianie tłuszczu wymaga aby jego zrumienienie nastąpiło jak najpóźniej. W tym celu do zmielonej lub pokrajanej słoniny przed wytapianiem dodaje się nie wielką ilość wody.

Oleje należy przechowywać w butelkach z ciemnego szkła, otwartych tak aby powierzchnia zetknięcia się z powietrzem była bardzo mała. Otwarcie naczynia umożliwia ulatnianie się niższych kwasów tłuszczowych, których obecność przyśpiesza proces zmydlania.

Kalendarzyk

Środa, 5 lipca 1950 r.
Katolicki: Antoniego, Filomeny
Słowiański: Prokopa

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Zobowiązania na 22 lipca

Zespół Pracowniczych Ogródków Działkowych ZZK Bydgoszcz I uchwalił wykonać na dzień PKWN — 22 lipca br. połączenie 2 stref ogródków mostkiem przejazdowym w 288 pracogodzinach co daje w sumie 21.600 zł oszczędności.

Zespół Pracowniczych Ogródków Działkowych ZZK Bydgoszcz I wzywa wszystkie Pracownicze Ogródki Działkowe na terenie miasta Bydgoszczy do podejmowania podobnych zobowiązań na dzień PKWN.

Zwalczanie biegunki u dzieci

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydz. Zdrowia komunikuje, że celem zwalczania biegunek letnich u dzieci, zostały ustalone od dnia 4. bm. popołudniowe dyżury lekarzy specjalistów chorób dziecięcych w Centralnym Ośrodku Zdrowia przy ul. Gimnazjalnej 11. Lekarze przyjmują w godz. od 17—19 dzieci do lat trzech, które zachorowały w godzinach popołudniowych. W dni świąteczne należy się zgłaszać po porade do Szpitala Dziecięcego przy ul. Chodkiewicza 44.

Sport

TURNIEJ TENISOWY DLA MĘŻCZYZN I KOBIET

(a) W niedzielę, dnia 9 bm. ZKS „Budowlani" organizuje wewnętrzny turniej tenisowy dla mężczyzn i kobiet w dwóch klasach — juniorów i seniorów.

Turniej rozpocznie się o godz. 9 na kortach „Związkowca".

APEL „KOLEJARZA"

ZKW „Kolejarz" zwraca się z prośbą do wszystkich amatorów sportów wodnych, pływaków o przestrzeganie prawostronnego ruchu na Brdzie między mostem Czyżkówko a śluzą ul. Janka Krasickiego.

Nie utrudniajcie w treningach zawodnikom sportu wioślarskiego, a unikniecie nieszczęśliwych wypadków.

Trzymajcie się prawego brzegu.

Wymijajcie z lewej strony.

UTWORZENIE JEDNEGO KLUBU SPORT. „ZWIĄZKOWCA" W BYDGOSZCZY

W środę, dnia 5 bm. o godz. 18 w sali „Związkowca" ul. Floriana 6 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, na którym nastąpi połączenie Klubu Sportowego „Związkowiec-BTW" z Klubem Sportowym „Związkowiec" sportów lądowych oraz wybrany zostanie nowy zarząd połączonych klubów.

Wszystkich członków tak jednego klubu jak i drugiego zarząd okręgowy prosi o punktualne przybycie. Na zebranie zarząd ZS Związkowiec zaprasza również przedstawicieli kół sportowych.

Kawiarnie-czytelnie

Szereg doniosłych zobowiązań dla uczczenia Święta Odrodzenia podjęli pracownicy BSS

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców podejmuje dla uczczenia Święta Odrodzenia liczne zobowiązania. Tak więc pracownicy wydz. handlowego postanowili do dnia 22 bm. uruchomić następujące nowe sklepy: **spożywczo-nabiałowy przy ul. Karpackiej, spożywcze przy ul. Krasickiego i na Osiedlu Gdańskim, oraz stoiskow Hali Targowej i stragan z warzywami przy pl. Kościeleckim.**

Ponadto pracownicy tego wydziału zobowiązali się w przeciągu 5 dni wykonać ustalone prace biurowe w przyspieszonym tempie, a uzyskane w ten sposób wolne godziny, poświęcić na niwelację terenu przed magazynami, co da spółdzielni około 5 tys. zł oszczędności.

Załogi piekarń postanowiły jednomyślnie **podnieść jakość pieczywa**, przez racjonalizację pracy osiągać możliwie najwyższe normy przypiekowe i zmniejszyć rozkurz mąki. To ostatnie zobowiązanie przyniesie spółdzielni ponad 1000 zł oszczędności dziennie.

Pracownicy spółdzielczych warsztatów masarskich zobowiązali się powiększyć tygodniową produk. wędlin 4 tony. Realizacja tego zobowiązania pozwoli na pełne nasycenie rynku i przyczyni się do podwyższenia obrotów miesięcznych BSS o 7.500 tys. zł.

Personel gospód ludowych również podjął szereg wartościowych zobowiązań. Tak więc naprzykład, pracownicy ciastkarni nr 1 postanowili we własnym zakresie zmontować i uruchomić przyrząd do produkcji ciastek i tortów, zwany angelika; załoga Centralnej Gospody Ludowej zobowiązała się zlikwidować wszelkie dotychczas istniejące braki w swoim zakładzie pracy, przede wszystkim **podnieść czystość i wygląd estetyczny urządzeń**, zwiększyć wydajność pracy i jakość produkcji; personel „Teatralnej" zorganizuje w dniu Święta Odrodzenia **koncert muzyki radzieckiej i polskiej oraz koncert życzeń**, z tym, że dochód zostanie przeznaczony na cele społeczne; pracownicy „Gastronomii" zobowiązali się ukończyć miesięczny plan obrotów do dnia 22 lipca, oraz wykonać pomysłowe urządzenie usprawniające przesyłanie bonów obiadowych do kuchni, co pozwoli na znaczne **przyśpieszenie tempa podawania posiłków.**

Szereg wartościowych zobowiązań podjęli pracownicy księgowości. Zobowiązania te — wartości przeszło dwóch milionów złotych — pozwolą na zlikwidowanie wszelkich zaległości i wyprowadzenie prac na bieżąco.

Biuro społeczno-samorządowe spółdzielni, które jest niejako pomostem między zarządem BSS a szerokimi masami członków, oparło swe zobowiązania w pierwszym rzędzie na szeroko pojętej akcji społecznej. Postanowiono więc otoczyć stałą opieką młodzież zatrudnioną w spółdzielni i przeprowadzić akcję jednania młodzieży ze szkół średnich i zawodowych na członków BSS. Pracownicy Biura zorganizują również — poza planem miesięcznym — szereg imprez artystycznych dla członków.

W ramach zobowiązań postanowili pracownicy wymienionego biura **zorganizować w Centralnej Gospodzie Ludowej i kawiarni „Cristal" czytelnie czasopism na wzór popularnej już w całym kraju kawarni-czytelni, na Rynku Mariensztadzkim w Warszawie.**

Do Centrali BSS napływają ponadto bez przerwy zobowiązania pracowników sklepowych, które opierają się przede wszystkim na zmniejszeniu do minimum dopuszczalnych mank i usprawnieniu obrotu towarowego.

Wyniki konkursu śpiewaczego

„ARION" na pierwszym miejscu poraz trzeci

Jak już donosiliśmy po inauguracji Zjazdu Śpiewaczego na dziedzińcu szkolnym Liceum Admin.-Handlowego stanęło 8 chórów do konkursu śpiewaczego. Każdy ze współzawodniczących chórów rozpoczął swój występ marszem robotniczym. Oprócz pieśni konkursowej chóry odśpiewały jeden dowolny utwór ludowy.

W skład sądu konkursowego wchodzili prof. Stryja ze Śląsk. Zw. Śpiew. z Katowic, prof. Maćkowiak z Pozn. Zw. Śpiew. Poznań, p. Malinowski dyrygent art. i prof. Doga z Pom. Zw. Śpiew. z Torunia. Jako czynnik społeczny zasiadała w Sądzie Konkursowym przedstawicielka ORZZ p. Wopińska.

W kat. I. pierwsze miejsce zajął po raz trzeci chór „Arion" Bydgoszcz — Czyżkówko, który uzyskał 58,2/4 punktów na 60 możliwych. Prezes Jan Szymański, dyrygent Antoni Rypka.

II miejsce — chór kolejowy ZZK „Hasło" Bydgoszcz 55,1/4 punktów. Prezes Henryk Łukaszewicz, dyrygent Władysław Wittstock.

III miejsce „Dzwon" Bydgoszcz 54,2/4 punktów Prezes Zygmunt Nowicki, dyrygent Władysław Wittstock.

W kat. II pierwsze miejsce zajął nie mniej zasłużony dla kultury śpiewaczy chór „Harmonia" ze swą znakomitą solistką Łucją Kaźmierczykówną na czele, który uzyskał 49,3/4 punktów.

II miejsce chór fabryczny „Arima" Państw. Fabr. Mebli Artyst. Bydgoszcz 49,1/4 punktów. Prezes Hermanowski, dyrygent prof. Lucjan Matuszek.

III miejsce chór fabryczny Państw. Fabr. Obuwia nr 1 „Leo" Bydgoszcz, 48 punktów. Prezes Maria Górna, dyrygent prof. Czesław Kabaciński.

IV miejsce najstarszy chór męski „Halka" Okr. Zw. Cechów Bydgoszcz 45,3/4 punktów.

Kat. III Tow. Śpiewu „Cecylia" OSP Mrocza — mieszany 45,1/4 punktów. Prezes Nowicki, dyrygent Benedykt Okoniewski.

Po konkursie odbyła się odprawa dyrygentów w obecności sądu konk. i prezesów kół śpiewaczych, ogłoszenie wyników oraz rozdanie zwycięskim chórom dyplomów. Chór „Arion" który po raz trzeci zajął pierwsze miejsce, zdobył puchar przechodni na własność. Puchar na ręce zdolnego dyrygenta Antoniego Rybki wręczył prezes II Okręgu prof. Kabaciński.

Poziom śpiewaczy wszystkich chórów był bardzo wysoki, stwierdzili to w swych przemówieniach dyrygent artyst. Malinowski, prof. Stryja i prof. Maćkowiak.

Połączonymi chórami, które odśpiewały na inauguracji zjazdu hymn państwowy i pieśni ludowe dyrygował dyrygent okręgowy Władysław Wittstock.

Po generalnej próbie, jaką stanowił zjazd śpiewaczy chóry przygotowywać się będą do eliminacji na Ogólnopolski Festiwal Muzyki i Sztuki Śpiewaczej w Warszawie dokąd wyjadą najlepsze chóry bydgoskie, które niewątpliwie godnie reprezentować będą Pomorze.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej — Środa, godz. 19.30 — Wiosna w Norwegii. Czwartek — nieczynny.

KINA: Pomorzanin: Dziś o wpół do jedenastej. **Polonia:** Grzesznicy bez winy. **Wolność:** Siostra lokaja. **Orzeł:** Kłopotliwe alibi. **Gryf:** Rodzina Artomonowych. **Bałtyk:** Trzeci szturm. **Bagatela:** Moja siostra Eillen.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18,15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30 17.45 i 20.00. — Bagatela: 20.45.

DYŻURY APTEK

Apteka „Przy Bielawach" Al. 1 Maja 91, tel. 23-61; Apteka „Przy Placu Teatralnym" ul. Czerwonej Armii 10, tel. 19-62.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro napraw i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY

Na fali bydgoskiej — Czwartek, 6 lipca 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 14,15 W rytmie walca. 14.14 Pomorski dziennik radiowy. — 16.20 Rozmowa z korespondentami terenowymi. 16.30 Karłowicz — Serenada na orkiestrę smyczkową, 16.50 Jak pracują Teatry Ziemi Pomorskiej. 22.20 Felieton A. Dzienisiuka „Balzac". 22.35 J. S. Bach — Suita nr 4 D-dur.

Rewia na wesoło w Świeciu

Na zakończenie Dni Morza zespół świetlicowy Państwowego Szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w Świeciu urządził rewie o tematyce morskiej.

Pięknie udekorowana świetlica szpitala wypełniona była po brzegi publicznością, która z entuzjazmem oklaskiwała występy młodego zespołu. Szczególnie zachwycano się chórem „Wesoła Piątka", inscenizacją piosenki „Albatros" oraz scenami egzotycznymi. Nie małym powodzeniem cieszyły się także sceny humorystyczne. Kanonady śmiechu przerywały co chwilę pocieszne epizody „Wesołej Polki", skeczu „Po gotowie ratunkowe" oraz ślicznie zaprezentowanej dwuaktówki pt. „Jak Mikuś chciał zostać maryna rzem". (H. S.)

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

— **Kioskarze!** W piątek 7 bm. o godz. 19 odbędzie się w sekretariacie Zrzeszenia Kupców — Bydgoszcz, Nowy Rynek 10 — plenarne zebranie sekcji. Obecność obowiązkowa!

— **ZKS „Budowlani"** przypomina wszystkim tenisistom ZKS „Budowlanych", że treningi sekcji tenisowej odbywają się na kortach Związkowca w następujące dni: wtorki od 19—21, czwartki od 19—21, piątki od 16—21, soboty od 19—21, niedziele od 9—13.

Nareszcie!!!

Sala koncertowa

w Pomorskim Domu Sztuki zmieni swe oblicze

W najbliższych dniach w Pomorskim Domu Sztuki rozpoczną się prace remontowe, które zmienią zupełnie dotychczasowy wygląd sali koncertowej i foyer. Podjęcie ich jest wynikiem ostrej interwencji opinii publicznej, której wyraz swego czasu dawaliśmy również na łamach naszego pisma.

W sali koncertowej oraz w foyer zostanie położona parkietowa posadzka w miejsce dotychczasowych niehebłowanych desek. Przebudowie ulegnie również estrada, a urządzenia wentylacyjne zapewnią publiczności dopływ świeżego powietrza. Wnętrza zostaną odmalowane w ciepłych barwach, odpowiadających charakterowi tego przybytku.

Jedną z wielkich niedogodności była sprawa braku obszernego holu i garderoby. Obecnie cały przedsionek Pomorskiego Domu Sztuki zostanie przebudowany w celu stworzenia tych niezbędnych elementów nowoczesnego gmachu koncertowego. Ponadto zmieni się oświetlenie sali, zamuruje balkon oraz urządzi odpowiednie ubikacje sanitarne. Koszt ogólny tych prac wyniesie około 3.700.000 zł.

W sali i foyer będą w przyszłości urządzane co miesiąc wystawy obrazów adeptów Ogniska Sztuki istniejącego przy Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy, mieszczącym się w tym samym gmachu. W ten sposób publiczność będzie mogła obserwować postępy uczniów Liceum i zapoznawać się z ich najnowszymi pracami z zakresu grafiki i plastyki. (Nik)

Konkurs „8 nazw"

Godzina 12-sta

ostatni termin złożenia kuponów

O godz. 12 upływa termin składania kuponów na nasz konkurs nazw dla 8 nowych gospód ludowych i kawiarni, które w najbliższym czasie zostaną otwarte przez Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne. Projektów nazw wpłynęło już kilkaset i spodziewać się należy, że liczne rzesze naszych czytelników wykorzystają ostatnią możliwość wzięcia udziału w konkursie, przesyłając do naszej redakcji w dniu dzisiejszym swoje ostatnie kupony.

Laureatów — jak już zapewnialiśmy — oczekują cenne nagrody oraz zaproszenie na otwarcie lokalu, który zostanie nazwany według ich projektu.

Przypominamy po raz ostatni o warunkach naszego konkursu.

Warunkiem uczestnictwa jest wypełnienie załączonego kuponu i przesłanie go do redacji „IKP" (Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20) z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs 8 nazw". Każdy Czytelnik może przesłać dowolną ilość kuponów z nazwą dla wszystkich lub tylko dla niektórych gospód i cukierni. Kolejność umieszczenia projektów nazw na kuponie musi zgadzać się z kolejnością zaznaczaną wytłuszczonymi cyframi obok wymienionych niżej punktów miasta, gdzie mieścić się będą nowe lokale BZG.

Nadesłane projekty nazw powinny być uzasadnione tradycją lub położeniem lokali.

BZG otworzy w Bydgoszczy: [1] cukiernię przy ul. Długiej 29, (dawn. „Bałtyk"), bary obsługowe i samoobsługowe, [2] przy Al. 1 Maja 95 (dawn. „Paryżanka"), [3] na dworcu autobusowym PKS (Pl. Rewolucji Październikowej), [4] przy Dworcowej 92 (dawn. „Iskierka"), [5] przy ul. Poznańskiej 10 (dawn. Brygeman), [6] Grunwaldzkiej 73 koło dworca małej kolejki oraz [7] w pobliżu gazowni na Gen. Stalina 37, [8] kawiarnia i bar w miejscu, gdzie mieściła się uprzednio księgarnia Gieryna pod Arkadami. (Z-fa)

KUPON KONKURSOWY „8 nazw"

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....

Imię i nazwisko: .....

.....

Adres: .....

.....

W terminie do 5 lipca przesłać do Redakcji „IKP"

Zasłużona porażka

ZS Unil-Ruch

BYDGOSZCZ (e) Jak już pokrótce donosiliśmy, w poniedziałek na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie między leaderem I Ligi Unią a miejscową Brdą. Zawody zakończyły się niespodziewanym lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem Kolejarzy 2:1 (2:1).

Goście jako zespół ekstraklasy nie tylko nie pokazali tej klasy, ale wręcz zawiedli. Po leaderze spodziewaliśmy się dużo, dużo więcej. Wprawdzie był to mecz towarzyski, wprawdzie piłkarze Unii przemęczeni byli spotkaniem z Kolejarzem (Poznań), pozostaje jednak to duże „ale"... Szybkość, technika, sporadyczne wypady i jedyny strzał Cieślika, to było wszystko, co dała ze siebie Unia. Jedyna bramkę zdobyli goście z dużej winy bramkarza Brdy.

Drużyna miejscowych na tle Unii wypadła dobrze, chociaż i tym razem nie obeszło się bez grubych błędów w kryciu i podawaniu piłki. „Bawienie się" piłką na polu bramkowym, niezdecydowanie i nieudolność strzałowa pozbawiły Brdę jeszcze paru bramek. Wystarczy wspomnieć o strzałach Nowaka i Nowackiego, którzy dosłownie z pary metrów nie trafili do bramki przeciwnika. Ten ostatni zresztą gracz jest zbyt powolny i wypadł na boisku najsłabiej. Dobrze grał jak zwykle Kubalczak.

Pierwsza bramkę dla Kolejarza zdobył w 17 min. Wiśnicki z karnego, a w dwie minuty później Nowak podwyższa wynik. Stan 2:0 trwa do 44 min., kiedy to Cieślik zdobywa pierwszą i ostatnią bramkę dla swojej drużyny.

Po zmianie pól gra toczy się ze zmiennym szczęściem. Goście dążą do wyrównania, jednak bez skutku. Kolejarze w tym czasie zaprzepaszczają kilka dobrych sytuacji. Przy ogromnym zadowoleniu licznie przybyłej publiczności sędzia Matuszewski odgwizdał koniec meczu. Brda wygrała zasłużenie 2:1.

Przygotowania do Święta Lotniczego

W Bydgoszczy, jak już donosiliśmy powstał Woj. Kom. Święta Lotniczego, który powołał cztery sekcje.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej.

Tegoroczne Święto Lotnicze odbędzie się w miastach powiatowych woj. bydgoskiego w dn. 20, a w Bydgoszczy 27 sierpnia. Uroczystości poprzedzą dzień przedtem capstrzyki.

Program przewiduje pokazy lotnicze z ewent. przewozem przodowników pracy, prelekcje o odrodzonym lotnictwie, występy zesp. świetlicowych (z prawdopodobna eliminacja), zawody modelarskie, zabawy ludowe, konkurs gazetek ściennych o tematyce lotniczej, wystawę modelarską, pokazy filmowe w terenie, audycje radiowe itp.

Oświadczenie wiceministra Gromyko

(Ciąg dalszy ze str. 2)

cji policyjnej" przeciwko „grupie bandytów" trzeba było wciągać siły zbrojne Mac Arthura, obejmujące lotnictwo wojskowe aż do „twierdz latających" i samolotów odrzutowych, atakujących ludność cywilną i spokojne miasta Korei, flotę wojenną, włączając krążowniki i lotniskowce, jak również wojska lądowe?

Nie uwierzą temu chyba zupełnie nawet naiwni ludzie. Warto przypomnieć w związku z tym, że gdy chińska armia ludowo-wyzwoleńcza prowadziła walkę przeciwko wyposażonej w technikę amerykańską armii Czang-Kai-Szeka — niektórzy nazywali ją również „grupami bandytów" A co okazało się w rzeczywistości — wszystkim dobrze wiadomo. Okazało się, że ci, których nazywano „grupami bandytów" nie tylko dawali wyraz podstawowym interesom narodowym Chin, lecz i reprezentowali naród chiński. Ci zaś, których koła rządzące USA narzucali Chinom jako rząd, okazali się w rzeczywistości garstką zbankrutowanych awanturników-bandytów handlujących na prawo i na lewo honorem narodowym i niepodległością Chin.

Na czym polegają istotne cele amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei?

Chodzi widocznie o to, że agresywne koła USA naruszyły pokój w tym celu, by zagarnąć nie tylko południową lecz i północną Koreę. Wtargnięcie amerykańskich sił zbrojnych do Korei — to otwarta wojna przeciwko narodowi koreańskiemu. Celem jej jest pozbawienie Korei niezawisłości narodowej, niedopuszczenie do utworzenia jednolitego, demokratycznego państwa koreańskiego i ustanowienie w Korei przemocą reżimu anty-ludowego, który by pozwolił kołom rządzącym Stanów Zjednoczonych na przekształcenie jej w swą kolonię, oraz wykorzystanie terytorium koreańskiego jako wojenno-strategicznej bazy wypadowej na Dalekim Wschodzie.

Wydając siłom zbrojnym USA rozkaz zaatakowania Korei, prezydent Truman równocześnie oświadczył, że rozkazał amerykańskiej flocie wojennej, by, zapobiegła atakowi na Formozę, co oznacza okupowanie przez amerykańskie siły zbrojne tej części terytorium Chin. Ten krok rządu USA jest bezpośrednią agresją przeciwko Chinom. Ten krok rządu USA jest ponadto brutalnym pogwałceniem porozumień międzynarodowych, zawartych w Kairze i Poczdamie w sprawie przynależności Formozy do terytorium Chin, porozumień, pod którymi figuruje również podpis rządu USA, jak również pogwałceniem deklaracji prezydenta Trumana, który 5 stycznia br. oświadczył że Amerykanie nie będą mieszać się do spraw Formozy.

Prezydent Truman oświadczył również, że polecił zwiększyć amerykańskie siły zbrojne na Filipinach, co zmierza do ingerencji w sprawy wewnętrzne państwa filipińskiego i do podsycania walk wewnętrznych.

Ten akt rządu amerykańskiego wskazuje, że traktuje on w dalszym ciągu Filipiny jako swoją kolonię, a nie jako państwo niepodległe będące ponadto członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Prócz tego prezydent Truman oświadczył, że zarządził przyspieszenie tzw. „pomocy wojskowej dla Francji w Indochinach. To oświadczenie Trumana wskazuje, że rząd USA wkroczył na drogę podsycania wojny przeciwko narodowi vietnamskiemu gwoli poparcia reżimu kolonialnego w Indochinach, dowodząc tym samym, że podejmuje się roli żandarma ludów Azji.

W ten sposób deklaracja prezydenta Trumana z dnia 27 czerwca oznacza, że rząd USA naruszył pokój i przeszedł od polityki przygotowania agresji do bezpośrednich aktów agresji równocześnie w całym szeregu krajów Azji. Tym samym rząd USA podeptał swe zobowiązania wobec Narodów Zjednoczonych w dziedzinie utrwalenia pokoju na całym świecie i wystąpił jako gwałciciel pokoju.

Mamy w dziejach nie mało przykładów, kiedy drogą ingerencji zzewnątrz usiłowano zdławić walkę ludów o jedność narodową, o prawa demokratyczne.

Można by tu przypomnieć o wojnie między północnymi a południowymi stanami Ameryki Północnej w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia. W owym czasie stany północne pod przewodem Lincolna prowadziły walkę zbrojną przeciwko właścicielom niewolników z południa o unicestwienie niewolnictwa i o zachowanie jedności narodowej kraju. Siły zbrojne stanów północnych, zaatakowane przez południowców, nie ograniczyły się, jak wiadomo, do obrony swego terytorium, lecz przeniosły działania wojenne na terytorium stanów południowych, rozgromiły wojska plantatorów-właścicieli niewolników, nie cieszących się poparciem narodu, zburzyły istniejący na południu system niewolnictwa i wytworzyły warunki ustanowienia jedności narodowej. Wiadomo, że w owym czasie, ze strony niektórych rządów, np. rządu Anglii, doszło również do ingerencji w sprawy wewnętrzne Ameryki Północnej na rzecz południowców przeciwko Amerykanom z północy i przeciwko jedności narodowej.

Mimo to zwycięstwo odniósł naród amerykański reprezentowany przez postępowe siły, które przewodziły walce północy przeciwko południu.

Warto też przypomnieć o innej lekcji historii.

W okresie po przewrocie październikowym w Rosji, gdy reakcyjni generałowie carscy, którzy obwarowali się na peryferiach, rozszarpywali Rosję na kawałki, rząd USA razem z rządami Anglii, Francji i niektórych innych państw wmieszał się w sprawy wewnętrzne kraju Rad, stanął po stronie reakcyjnych generałów carskich, by niedopuścić do zjednoczenia naszej ojczyzny pod egidą rządu radzieckiego. Rząd USA nie cofnął się również przed interwencją zbrojną, wysyłając swe wojska na radziecki Daleki Wschód i do rejonu Archangelska. Wojska amerykańskie, wraz z wojskami niektórych innych krajów, pomagały czynnie rosyjskim generałom carskim — Kołczakowi, Denikinowi, Judeniczowi i innym — w ich walce przeciwko władzy radzieckiej, rozstrzeliwały rosyjskich robotników i chłopów, zajmowały się rabowaniem ludności.

Jak widać, również w tym wypadku koła rządzące niektórych państw obcych, naruszając pokój, usiłowały drogą interwencji zbrojnej zawrócić wstecz koło historii, narzucić przemocą ludowi obalony przezeń znienawidzony reżim i niedopuszczać do połączenia naszego kraju w jedno państwo. Wiadomo wszystkim, czym zakończyła się ta awantura interwencjonistyczna.

Przypomnienie tych historycznych przykładów jest rzeczą pożyteczną, ponieważ obecne wydarzenia w Korei i w niektórych innych krajach Azji oraz agresywna polityka Stanów Zjednoczonych w stosunku do tych krajów przypominają pod wielu względami wspomniane wyżej wydarzenia z historii Stanów Zjednoczonych i Rosji.

Rząd radziecki określił już swój stosunek do prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych polityki brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei w swej odpowiedzi z 29 czerwca na oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych z 27 czerwca.

Rząd radziecki przestrzega niezmiennie polityki utrwalenia pokoju na całym świecie i swej tradycyjnej zasady niemieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw.

Rząd radziecki uważa, że Koreańczycy mają takie same prawo uregulować według własnego uznania swe wewnętrzne sprawy narodowe w dziedzinie połączenia południa i północy Korei w jedno państwo narodowe, jakie mieli i zrealizowali Amerykanie północni w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia, gdy połączyli w jedno państwo narodowe południe i północ Ameryki.

Ze wszystkiego co wyżej powiedziano wynika, że rząd Stanów Zjednoczonych dokonał wrogiego aktu przeciwko pokojowi i że spada na niego odpowiedzialność za następstwa podjętej przezeń agresji zbrojnej.

Organizacja Narodów Zjednoczonych w tym tylko wypadku wykona swe obowiązki w zakresie utrzymania pokoju, jeżeli Rada Bezpieczeństwa zażąda bezwarunkowego położenia kresu amerykańskiej interwencji wojennej i niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

WDZYDZE

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Widzydzach jest mnóstwo. Sumy, leszcze, szczupaki, okleje, okonie, płocie, „płizdry" Raj dla wędkarzy. Wystarczy wsiąść w czółno, wypłynąć na odległość paru metrów od brzegu, umocować kądź przez wyrzucenie w wodę wielkiego kamienia na łańcuchu i „wędzić". Nie upłynie godzina, gdy nałapiecie ryb taką ilość, że starczy Wam na dobrą kolację. Łowi się na dziwne robaki, „chudakami" zwane, będące dla wdzydzkich ryb ogromnym smakołykiem. I gdyby nie to jezioro, nie ryby — trudno byłoby wyobrazić sobie życie we Wdzydzach. Zresztą lepiej sobie nie wyobrażać.

JUTRO CIĄG DALSZY

Wsi takich, jak Wdzydze b. mało jest w Polsce. Zdarzają się jednak. Spleśniałe, zapomniane, porzucone drzemią na uboczu, zdala od życia, które tętni w kraju. I dlatego też trzeba takie wioski, deskami zabite, pokazać, trzeba wziąć je pod lupę i dokładnie obejrzeć. Aby wiedzieć, co trzeba zrobić, by się wreszcie obudziły, ze swej długoletniej drzemki. Niestety, nie mogę tego uczynić w ramach jednego, krótkiego reportażu. A więc uzbrójcie się w cierpliwość. Do jutra. Jutro ciąg dalszy. Będzie mowa o dziwnej kustoszce niezwykłego muzeum, o dzielnych listonoszach z Olpucha o innych wdzydzkich ciekawostkach.

Jot.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Szofera prawem jazdy I klasy poszukuje **Zakład Oczyszczania Miasta w Bydgoszczy Chodkiewicza 13.** (4655

Muzyków wykwalifikowanych w grupach instrumentów smyczkowych i dętych zaangażuje **Państwowa Filharmonia Bałtycka Gdańsk-Wrzeszcz, Rokossowskiego 15.** Zgłoszenia pisemne z podaniem przebiegu pracy zawodowej i życiorysem. Konkurs w dniach 3, 4, 5 sierpnia br. w gmachu Filharmonii, Dyrekcja. Dr. Zygmunt Latoszewski. (4657

Technika-mechanika i technika-elektryka, 2 techników lądowo-wodnych i technika kalkulatora-instalatora o wysokich kwalifikacjach zawodowych z odpowiednią praktyką oraz **50 robotników budowlanych i 30 transportowych** przyjmie natychmiast **Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 11 w Poznaniu, pl. Ratajskiego 9.** Zgłoszenia w Wydziale Personalnym. (4656

D R U K I

wykonuje

D R U K A R N I A

Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW"

BYDGOSZCZ, Czerw. Armii 18

WSZELKIEGO RODZAJU

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne kursy księgowości — Łódź — skrzynka 163. (4630

SPRZEDAŻ

Włocławek Biuro Pośrednicze Starodębska 12 Nienałtowski okazyjna sprzedaż domów, młyn wodny dzierżawa. (4635)

4 morgi — budynki przy mieście 700.000. Dom II piętrowy morga ogrodu 250.000. Oferty IKP Bydgoszcz. „4658". (4658

POKOJU POSZUKUJĄ

Samotny stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty IKP Bydgoszcz „36". (0523

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubiony dowód rehabilitacji Węglewska Janina Bydgoszcz, Śniadeckich 22. 0522

SPORT

Obóz piłkarski juniorów

WROCŁAW (a). Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu rozpoczął się obóz piłkarski dla najlepszych juniorów z całej Polski. Kierownikiem obozu jest trener Koncewicz, który ma do pomocy kilku innych trenerów z Matiasem na czele. Kierownictwo obozu projektuje rozgrywanie co niedziela towarzyskich meczów z czołowymi drużynami Dolnego Śląska.

W ramach uroczystości Święta 22 Lipca projektowany jest mecz piłkarski, między reprezentacją junaorów PZPN a reprezentacją Wrocławia.

Górnik - Kolejarz 10:6

RUDA ŚLĄSKA (a). Towarzyski mecz bokserski Górnik (Ruda) Kolejarz (Poznań) przyniósł porażkę II-ligowcom 6:10 W ramach tego meczu wicemistrz Polski juniorów wagi półciężkiej — Gładysiak (Kolejarz Poznań) przegrał przez k. o. w I rundzie z Paterokiem (Górnik).

W drużynie Kolejarza najlepszym bokserem był Kaźmierczak, który walcząc w wadze półśredniej wygrał przez t. k. o. w II rundzie z Żurem (Górnik).

Mistrzostwa tenisowe ZS Budowlani

OPOLE (a). Na kortach ZS Budowlani (Opole) rozegrano mistrzostwa tenisowe Polski ZS Budowlani, z udziałem zawodników Torunia, Jeleniej Góry, Mysłowic, Chorzowa i Opola.

W grze pojedyńczej seniorów I miejsce zajął Zieliński (Toruń); w grze pojedyńczej kobiet — Dudzikówna (Mysłowice); w grze podwójnej — para Ciermierkiewicz — Zawadzik (Jelenia Góra); w grze mieszanej — Woźniakówna — Malczewski (Chorzów); turniej juniorów wygrali Laskowski (Opole) oraz Grubiakówna (Opole).

Letni obóz dla kadry piłkarzy

WARSZAWA (a). Wydział Sportowy PZPN organizuje letni obóz dla zawodników Kadry Narodowej w Cetniewie, w czasie od dnia 16 do 24 lipca. Na obóz zostali powołani następujący zawodnicy: z Gwardii Kraków — Jurowicz, Kohut, Mordarski, Gracz; z Ogniwa Krak. — Gędek, Parpan, z Związkowca Kraków — Bożek, Bieniek, z Ogniwa Tarnów — Barwiński, z Unii Chorzów — Suszczyk, Cieślik, z Budowlanych Chorzów — Janduda Wieczorek, z Ogniwa Bytom — Narloch, Trampisz, Wiśniewski, z Kolejarza Poznań — Sobkowiak, Słoma, Aniola, z Kolejarza Warszawa — Borucz, Brzozowski, z CWKS — Sąsiadek, Skromny.

Lekkoatletki Gdańska ustanawiają nowy rekord Polski

GDAŃSK (a). W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw okręgu uzyskano szereg dobrych wyników.

W skoku wzwyż Kownacki (AZS) przekroczył wysokość 1,85 m. Drugim był Nowakowski (Flota) 1,80, 3) Henke (AZS) 1,75 m.

W biegu 4×100 m kobiet sztafeta gdańskiej Spójni ustanowiła nowy rekord Polski juniorek czasem 54,4 sek. Dobry wynik uzyskał również Zochowski w rzucie dyskiem — 44,51 m.

Zapaśnicy remisują w Bułgarii

SOFIA (a). Zapaśnicy polscy rozegrali w Bułgarii drugie spotkanie w miejscowości Płovdiv. Polacy, występujący jako reprezentacja Warszawy, zremisowali z reprezentacją Sofii 4:4.

Zawody wywołały duże zainteresowanie, gromadząc 5 tys. widzów.

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA CZWARTEK, 6. 7. 1950.

5.00 Początek audycji. — 5.03 Sygnał czasu. — 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Mozaika muzyczna. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnasytka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa.— 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Kronika ZSRR. 14.55 Muzyka rosyjska. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 17.00 Muzyka dla najmłodszych słuchaczy. 17.35 Porozmawiajmy, 17.40 Koncert muzyki ludowej. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Melcer — Sonata G-dur. — 18.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.04 Fircyk w zalotach — słuch. wg Zabłockiego. — 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert rozrywkowy. 21.15 Audycja dla wsi. 21.30 Rezerwa. 22.00 Mańkut — opowieść M. Leskowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN

Cynamonek był w urzędzie
I zobaczył coś na ścianie,
Co pamiętać zawsze będzie:
Chodziło o... całowanie.

Zaraz potem odwiedzili
Ciocię, która rozczulona
Z całusami w jednej chwili
Rzuciła się im w ramiona.

Więc pomyślał mały spryciarz:
— Ja się jednak uratuję!
Głowę schował do koszyka
I.. niech ciocia go całuje.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-25030